Na str. 3: Pierwsze jaskółki zwycięstwa

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 8 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 38

Porażka opozycji i mniejszości narodowych w wyborach w Tarnopolu i woj. tarnopolskim

Tarnopol, 7. 2. (PAT) W ub. niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Tarnopolu. Frekwencja wyborców 68 proc. Ilość mandatów 32. Polacy zdobyli 21 mandatów, w tym OZN 16, bezpartyjni prorządowi 2, Str. Nar. 1, PPS 2, Ukraińcy 3 (wszyscy Undo), Żydzi 8.

W porównaniu z rokiem 1933 Polacy zdobyli o 4 mandaty więcej.

Tarnopol, 7. 2. (PAT) W dniu 5. bm. odbyły się wybory do Rad Miejskich w Skałacie, Podwołoczyskach pow. skałacki i Busku pow. kamioneckiego.

Skałat: Frekwencja wyborców 96 procent. Ogólna ilość mandatów 16. Polacy zdobyli 9, w tym OZN 7, bezpartyjni prorządowi 1, bezpartyjni starorusini 2, Żydzi 5, w tym syjoniści 1, ortodoksi 2, bezpartyjni prorządowi 1, Chitachdut 1. W porównaniu z r. 1933 Polacy zdobyli o dwa mandaty więcej kosztem jednego Żyda i jednego Starorusina.

Podwołoczyska: Ilość mandatów 12. Polacy zdobyli 7, w tym OZN 6, bezpartyjni prorządowi 1, Żydzi 4 (w tym ogólni syjoniści 3, ortodoksi 1), Ukraińcy (Undo) 1. W porównaniu z rokiem 1933 Polacy zdobyli o 2 mandaty więcej kosztem Żydów.

Busk: Frekwencja wyborcza 80 procent. Mandatów 16 Polacy zdobyli 10, wszyscy z OZN, Żydzi 4 — wszyscy syjoniści, Ukraińcy 2 (Undo).

Zgon prof. Konstantego Chylińskiego

W niedzielę późnym wieczorem zmarł we Lwowie profesor zwyczajny historii starożytnej Uniwersytetu Jana Kazimierza, b. podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. i kierownik tego Ministerstwa, Konstanty Chyliński.

Śp. prof. Konstanty Chyliński urodził się w Żmerynce Wielkiej w r. 1881. Profesorem zwyczajnym na U. J. K. został w r. 1921, po czym przez długi czas był członkiem senatu U. J. K. i dziekanem Wydziału Humanistycznego. Zmarły był członkiem Lwowskiego Towarzystwa Naukowego i członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Naukowej. Odznaczony był Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu „Polonia Restituta“ oraz całym szeregiem odznaczeń zagranicznych, m. in. Krzyżem Komandorskim z gwiazdą papieskiego orderu św. Sylwestra, Krzyżem Komandorskim Legii Honorowej, Wielką Wstęgą węgierskiego Orderu Zasługi I kl. i Koroną Rumuńską.

Śmierć prof. Chylińskiego dotyka szczególnie boleśnie młodzież studiującą na U. J. K., której był serdecznym i wypróbowanym przyjacielem, pełniąc przez szereg lat obowiązki Kuratora Bratniej Pomocy Stud. U. J. K.

Poseł Stahl u p. premiera

Warszawa, 7. 2. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym posła Z. Stahla.

Starosta dr Klimow ponownie odznaczony

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.). Na zarządzenie P. Prezydenta R. P. Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi odznaczony został starosta grodzki we Lwowie dr Romuald Władysław Klimow.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.) Zarządzeniem P. Prezydenta R. P. odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi: Zdzisław Jerzy Kulczycki, Edward Kozłowski, Józef Switkowski, Tadeusz Chmielewski — wszyscy ze Lwowa.

Obrady ludowców

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.) Na dzień 12 bm. została zwołana do Warszawy główna komisja gospodarcza Stronnictwa Ludowego. — Przedmiotem obrad komisji będą aktualne sprawy rolnicze.

Protokół polsko-niemiecki o emigracji sezonowej

Warszawa, 7. 2. (PAT) W dniu 5 lutego rb. podpisany został w Ministerstwie Pracy w Berlinie polsko-niemiecki protokół, dotyczący polskiej emigracji sezonowej do Niemiec. Protokół ten reguluje szereg istotnych dla robotnika polskiego spraw, związanych z wyjazdem, pobytem oraz warunkami pracy i płacy w Niemczech.

Nowy rekord lotniczy

Berlin, 7. 2. (PAT) Jednomiejscowy samolot niemiecki „Siebel 202“, pilotowany przez Hummla ustanowił, w ubiegłą sobotę w Halle, rekord lotu na wysokość, osiągając 7.043 m, bijąc w ten sposób rekord dotychczasowy o 120 m.

Rząd republikański uciekł do Francji

Nieporozumienia między prez. Azaną a prem. Negrinem

Burgos, 7. 2. (PAT). Donoszą z frontu katalońskiego, że wojska gen. Franco zdobyły wczoraj przed wieczorem Seo d'Urgel.

Le Perthus, 7. 2. (PAT). O godz. 22-giej hiszpański minister spr. zagr. Alvarez de Vaylvayo, po całym dniu spędzonym na terenie Hiszpanii, powrócił do Francji.

Informują tu, że przyboczna straż prezydenta Katalonii w sile 100 ludzi odmówiła złożenia broni i powróciła ścieżkami górskimi do Hiszpanii.

Irun, 7. 2. (PAT). 4 tysiące uchodźców z terenu Katalonii, w tej liczbie wielu milicjantów, którzy domagali się wysłania ich na teren Hiszpanii będącej pod władzą gen. Franco, przybyło do Irunu.

Cały dzień i noc spędzili uchodźcy na moście międzynarodowym. Wczoraj rano rozpoczęto przekazywanie uchodźców władzom hiszpańskim rządu gen. Franco.

San Sebastian, 7. 2. (PAT). Generałowie francuscy Duffieux, Duval, Tillion i płk. Seganne, w towarzystwie licznych dziennikarzy przeszli wczoraj granicę w Irunie. Oficerowie i dziennikarze udali się do Hiszpanii pod władzą gen. Franco na jego osobiste zaproszenie, gdzie stwierdzić mają na miejscu nieprawdziwość wiadomości, jakoby rząd gen. Franco wznosił potężne fortyfikacje na granicy francuskiej.

Le Perthus, 7. 2. (PAT). O godz. 4.35 pierwsza pełna i zorganizowana jednostka armii republikańskiej stanęła w pełnym składzie na granicy. Żołnierze zostali natychmiast rozbrojeni. Wkrótce potem na granicy stanął następny oddział. Od tej chwili przez granicę przechodzą bez przerwy hiszpańskie oddziały republikańskie.

Perpignan, 7. 2. (PAT). Podczas gdy prezydent Azana, Companys i Aguirre odjechali do Paryża, w Perpignan wśród znajdujących się tam wybitnych osobistości hiszpańskich poczęły krążyć wiadomości, że rząd republikański przenosi się do Walencji. Wielu z pośród mających możność zetknięcia się z tymi osobistościami odnosi wrażenie, że odjazd Azany, Companysa i Aguirre do Paryża wskazuje na

głębokie różnice, jakie dzielą ich z premierem Negrinem.

Według krążących pogłosek zarówno prez. Azana, jak i blisko niego stojące osobistości domagały się natychmiastowego zakończenia wojny. Premier Negrin jest zasadniczym wrogiem kapitulacji. Wokół niego gromadzą się szereg członków rządu hiszpańskiego i szereg wyższych dowódców. Jak słychać podobno część przywódców organizacji robotniczych na żądanie Negrina podpisała deklarację popierającą stanowisko premiera.

Le Portus, 7. 2. (PAT). Premier Negrin przekroczył granicę hiszpańską, udając się do Francji o godz. 3.45 w nocy. Premierowi towarzyszył min. stanu Tomas Bilbao, min. oświaty Segundo Blanco, min. sprawiedliwości Gonzales Pena i min. spraw wewn. Paulino Lonez.

Premier i ministrowie przybyli 8-ma samochodami, z których jeden nosił ślady kul.

Eskorta ministrów składała się z doborowego oddziału rozporządzające go prawdziwym arsenałem broni. Eskorta od bariery granicznej zawróciła na teren hiszpański.

Jeden z dziennikarzy, który zdołał dotrzeć do premiera Negrina, otrzymał odpowiedź na swe pytanie, że

wszystko jest przygotowane do przeniesienia rządu hiszpańskiego do obszaru centralnego.

Premier Negrin odmówił odpowiedzi na pytanie, czy siedzibą rządu będzie Walencja, Murcia czy Kartagena.

Ze strony hiszpańskiej donoszą, że rząd odbył naradę w pewnej miejscowości pod Agullana, decydując, by Negrin udał się natychmiast do obszaru centralnego Hiszpanii będącej jeszcze w rękach rządu.

Sfery żydowskie niezadowolone

ze składu delegacji wyjeżdżającej do Londynu

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.) Skład delegacji, która udała się pod przewodnictwem rabina Schora do Londynu celem omówienia i uregulowania szeregu spraw wiążących się z problemem emigracji żydowskiej, wywołał w sferach żydowskich wielkie niezadowolenie i poważne zastrzeżenia. Charakter tej delegacji jest bowiem — zdaniem opozycji — prawie zupełnie jednostronny, a nawet w swym rodzaju monopartyjny, ponieważ wynik wyborów samorządowych w Warszawie wykazał, że t. zw. ulica żydowska wcale nie uznaje nacjonalistów żydowskich i nie powierza im wcale zastępstwa swych interesów.

Opozycja wysuwa pewne obiekcje przeciw składowi personalnemu delegacji londyńskiej, której oponenci odmawiają wręcz legitymacji uprawniającej do oddania głosu i uczestniczenia w obradach, mających doniosłe znaczenie dla emigracji.

Porozumienie w łonie UNDO
między kierownictwem a opozycją z „Diła"

Do późnych godzin wieczornych w ub. sobotę odbywały się we Lwowie obrady Centralnego Komitetu Undo. W wyniku tych obrad doszło do pełnego porozumienia między dotychczasowym kierownictwem Undo, na czele którego stoi wicemarszałek Mudryj, a opozycją, kierowaną przez zespół „Diła".

Porozumienie to doprowadziło do wyboru nowego prezydium, w skład którego weszli: jako prezes wicemarsz. Mudryj, jako wiceprezesi: b. sen. Pawlikowski, b. sen. Łucki, pos. dr Witwicki, dotychczasowy przywódca opozycji dr Dymitr Lewicki. Do sekretariatu weszli dr Franc. Świstel, a z opozycji b. pos. Makaruszka i b. pos. Kuźmowicz. Do egzekutywy partyjnej wybrano obok prezydium i sekretariatu 6 osób, a wśród nich następujących członków dawnej opozycji: adw. Wołoszyn, ks. prałat Kunicki, polityczny redaktor „Diła" Kiedryn Rudnicki.

W politycznych kołach ukraińskich ocenia się znaczenie tego porozumienia jako fakt zniknięcia w sposób oficjalny i formalny dotychczasowej opozycji. Porozumienie to jest niewątpliwie sukcesem wicemarszałka Mudryja. — Nie jest na razie rzeczą wiadomą, jak przyjmie opinia ukraińska fakt tego porozumienia i jak się ustosunkują do niego poszczególne grupy polityczne ukraińskie. Uchodzi za rzecz pewną, że Front Narodowej Jedności (grupa Palijewa) odniesie się do tych przemian negatywnie.

Wobec osiągnięcia porozumienia „Diło", które było do tej pory w opozycji w stosunku do władz Unda, przej dzie obecnie do ich dyspozycji.

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu powzięto szereg uchwał, wśród których najważniejszą jest uchwała o tworzeniu jednolitego frontu ukraińskiego w wyborach samorządowych.

Nowy rząd w Jugosławii
z premierem Cwetkowiczem

Białogród, 7. 2. (PAT). Nowy rząd premiera Cwetkowicza został utworzony późno w nocy z niedzieli na poniedziałek. Tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje dotychczasowy poseł Jugosławii w Berlinie, Markowicz.

Po północy premier został zaprzysiężony przez regenta, pozostali członkowie rządu zaprzysiężeni zostali wczoraj rano.

Białogród, 7. 2. (PAT). Skład rządu premiera Dragisza Cwetkowicza, który poza prezesurą objął również tekę spraw wewnętrznych, wchodzą następujące osobistości: minister komunikacji — Mehmed Spaho; min. wojny — gen. Milan Nedicz; min. spr. zagr. — Cincar Markowicz; m'n. oświaty — Stefan Czíricz; min. sprawiedliwości — Wiktor Ruzicz; min. rolnictwa — Mikołaj Bechlicz; min. robót publ. — Miho Krek; min. finansów — Voyin Dzuricicz; min. lasów i kopalń — Liuba Panticz; min. zdrowia publicznego — Miaye Rajakowicz; min. wychowania fizycznego — Dzuraczejowicz; min. handlu i przemysłu — Jefrem Tomicz; min. poczt — Joan Altiparmarkowicz; min. bez teki — Dzafer Kulenowicz, Ante Mastrowicz, Fran Snoj, Branko Miliusz.

Uroczyste posiedzenie Sejmu
w 20-tą rocznicę otwarcia Sejmu Ustawodawczego

Warszawa, 7. 2. (PAT) Marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 10 lutego rb. (piątek) godz. 11-ta. Komunikat rozesłany pp. posłom przez biuro Sejmu głosi m. in., że posiedzenie Sejmu w dn. 10 bm., tj. w 20-tą rocznicę otwarcia Sejmu Ustawodawczego przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego — będzie nosiło charakter uroczysty i zaszczycone będzie spodziewaną obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Polski.

Rozporządzenia Ministra Skarbu
o poborze scalonego podatku obrot. i cenie spirytusu

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.). Ostatni numer Dziennika Ustaw z 6. lutego, przynosi szereg rozporządzeń Ministra Skarbu, dotyczących postanowień o poborze scalonego podatku obrotowego. Rozporządzenia te ustalają pobór scalonego podatku obrotowego od następujących artykułów: od obrotu cukrem w wysokości 5.25 procent, cementem 4 procent, następnie stawki od sprzedaży piwa, napojów winnych wódek, kwasu octowego i drożdży, od sprzedaży artykułów monopolu spirytusowego, tytoniowego oraz od soli. Podatek ten wynosi 6,8 procent od cał kowitej sumy prowizji, udzielonej przy sprzedaży powyższych artykułów. — Wreszcie rozporządzenie ostatnie usta la pobór podatku obrotowego od sprzedaży zapałek 35 zł. lub 43.80 zł. od 1 miliona zapałek, w zależności od gatunku danych zapałek.

Tenże Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa w sprawie ustalenia ceny podstawowej za spirytus na kampanię 1938-39 dla poszczególnych województw. I tak podstawowa cena za 1 hl. 100 procent. spirytusu surowego ustalona została w wysokości następującej: dla województwa krakowskiego — 66.50 zł.. dla województwa lwowskiego 66.61. dla stani sławowskiego 64.83. dla tarnopolskiego 63.23 dla województwa warszawskiego 66.99. łódzkiego 67.04. dla kieleckiego 66.33. dla lubelskiego 65.14. dla białostockiego 68.85 dla wileńskiego 75.78. dla nowogródzkiego — 71.31. dla poleskiego 70.21. dla wołyńskiego 67.67. dla poznańskiego 64.42. dla pomorskiego 66.51 i dla wojewódz twa śląskiego — 73.89 zł.

Po kukurydzy sól
ma skaptować Wołoszynowi wyborców

Praga, 7. 2. (PAT) Rząd Wołoszyna wszelkimi środkami zmierza do wywarcia presji na ludność Rusi Podkarpackiej, aby zmusić ją do głosowania na listę t. zw. ukraińskiego zjednoczenia narodowego. Terror i korupcja są głównymi motorami agitacji wyborczej.

Dla pozyskania szerokich mas rząd Wołoszyna postanowił ostatnio oddać 40 wagonów soli dla ludności Rusi Podkarpackiej. Akcję sol ną przeprowadzają okręgowe organizacje t. zw. ukraińskiego zjednoczenia narodowego.

Praga, 7. 2. (PAT) „Prager Tagblatt" podaje wiadomość, że przewodniczący mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji poseł Esterhazy, wniósł ostry protest do rządu Rusi Podkarpackiej oraz do prezydium parlamentu czesko-słowackiego w sprawie niedopuszczenia przez rząd Wołoszyna węgierskiej listy kandydatów do wyborów sejmowych.

Ile pijemy kawy i herbaty

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.) W roku ub. przywieźliśmy kawy 6.064 ton za 6,725 tys. zł., herbaty zaś 1,678 ton za 7,085 tys. zł. W porównaniu z r. 1937 okazuje się, że konsumcja kawy wzrosła o 480 ton, natomiast herbaty spadła o 85 ton.

Tragiczne zderzenie

Buenos Aires, 7. 2. (PAT) Na jednym z przedmieść Buenos Aires nastąpiło zderzenie samochodu z tramwajem elektrycznym. 8 osób zginęło na miejscu.

Mord polityczny

Szanghaj, 7. 2. (PAT) Nieznani sprawcy zabili wczoraj w Szanghaju wystrzałami rewolwerowymi redaktora gazety „Shurpao" Chienhwa, który równocześnie był w sztabie japońskim cenzorem prasy chińskiej.

Stopień magistra w Ak. Handlu Zagran.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.) Ogłoszono urzędowo rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z 20 ub. m., udzielające prywatnej szkole akademickiej Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie prawo nadawania stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych jako niższego stopnia naukowego. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady. Słabnące wiatry zachodnie. Temperatura w ciągu dnia pare stopni powyżej zera. W nocy w miejscach rozpogodzeń lekkie przymrozki.

NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Spóźniona kapitulacja Wołoszyna
Drzewo gnije a ludność głoduje

Ungwar, 7. 2. (PAT.) Rząd Wołoszyna wydał w swoim czasie zakaz wywozu drzewa z Rusi Podkarpackiej do Węgier. „Rząd" ten, wiecznie znajdujący się w opałach finansowych łudził się nadzieją, że w ten sposób spowoduje komplikacje w zapotrzebowaniu opału na terytoriach odzyskanych przez Węgrów. Krótkowzroczna kalkulacja Wołoszyna okazała się jednak zawodna, podcinając ekonomiczne podstawy Rusi Podkarpackiej.

Obecnie, wobec tragicznej sytuacji gospodarczej tego kraju „rząd" Wołoszyna czyni rozpaczliwe starania o wpuszczenie drzewa karpatoruskiego do Węgier, spotkał się jednak z kategoryczną odmową, gdyż Węgrzy zdołali w międzyczasie uporać się z trudnością w zapotrzebowaniu opału.

W rezultacie duże zapasy drzewa na Rusi Podkarpackiej gniją i marnują się, a tartaki stoją nieczynne.

Kawior kanadyjski

Na rynku kawiorowym konsternacja! Jak donoszą z Kanady, w rzekach tamtejszych, a zwłaszcza w rzece Albany, pojawiły się olbrzymie ilości jesiotrów, które napłynęły z wód polarnych. W jeziorach kanadyjskich znajdują się tak wielkie ilości tej ryby, że wodnopłatowce, utrzymujące komunikację między południowymi i północnymi przestrzeniami Kanady, nie mogą lądować w obawie przed katastrofą. Rybacy masami wyławiają jesiotry, uzyskując cenny kawior, równający się astrachańskiemu. Na rynku amerykańskim ceny kawioru wskutek tego spadły o 60 prc.

Ochronne zarządzenia
Narodowego Banku Rumuńskiego

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — l. r.) Narodowy Bank Rumuński otrzymał pełnomocnictwa, na podstawie których może uciekać się do środków nadzwyczajnych celem obrony waluty.

Wielki handel dewizami, który odgrywa ważną rolę przy eksporcie zboża, został poddany ścisłej kontroli Narodowego Banku Rumunii. Celem zarządzenia jest z jednej strony niedopuszczenie do ucieczki kapitału, z drugiej dążenie do zniżenia cen wygórowanych przez spekulantów do poziomów obejmujących cen tensyfikowanie eksportu.

Należy przewidywać, że w najbliższym czasie rząd będzie zmuszony wobec niebezpieczeństwa ustania eksportu zboża do podjęcia energicznej akcji.

PIERWSZE JASKÓŁKI ZWYCIĘSTWA

Wywiad z Przewodniczącym Okręgu Obozu Zjedn. Narodowego we Lwowie, p. dr. Br. Wojciechowskim

Pragnąc zasięgnąć miarodajnej opinii o rozgrywającej się obecnie na terenie Województwa lwowskiego kampanii wyborczej do Rad miejskich w 58 miastach tegoż województwa, udaliśmy się do Prezesa Okręgu OZN we Lwowie, p. dr Bron. Wojciechowskiego z prośbą o wyrażenie swego zdania w tej mierze.

— Jak ocenia Pan Prezes wyniki dotychczasowych wyborów samorządowych — zapytuje nasz sprawozdawca dra Wojciechowskiego, który udzielił mu następujących informacyj:

— Jesteśmy nieomal w kulminacyjnym punkcie wyborów do Rad miejskich, gdyż właśnie w bieżącym miesiącu ukończone zostaną wybory do 29 miast, a więc będziemy mieli akuratnie połowę wybrać się mających Rad.

Dotychczasowe wyniki uprawniają do jaknajbardziej optymistycznego poglądu na rozwój tej niewątpliwie najdonioślejszej akcji w życiu społeczeństwa miejskiego Małopolski Wschodniej.

W związku z tym nasuwają się rozmaite myśli na temat zdobywczego pochodu idei Obozu, mimo piętrzących się jeszcze wciąż trudności, które zwycięsko pokonujemy.

Ale wracam do tematu. Pyta Pan o wyniki wyborów. Otóż — jak już wspomniałem — poza nami są już wybory do 21 miast w Okręgu lwowskim. Wybraliśmy dotąd 356 radnych.

— A jak przedstawia się w tej liczbie podział mandatów?

— Na tę ogólną ilość 356 radnych otrzymali dotychczas:

Polacy 241 mandatów (w r. 1934 — 22); Żydzi 71 mandatów (w r. 1934 — 90); Ukraińcy 38 mandatów (stan niezmien.); Starorusini 5 mandatów (stan niezmien.); Niemcy 1 mandat (stan niezmien.).

— A jak się przedstawia stan posiadania Obozu?

— O ile chodzi o stosunek procentowy poszczególnych ugrupowań społeczno - politycznych i narodowościowych, to przedstawia się on następująco:

1) Ugrupowania polskie uzyskały 241 mandatów (w tym OZN — 99; sympatycy OZN — 59; bezp. prorz. — 7; Str. Narodowe — 30; Ch. D. — 1; P.P.S. — 32; Str. Lud. — 13), — czyli: OZN+ugrup. społeczne o charakterze apolitycznym otrzymały ok. 47 proc.; opozycja 21 proc., a zatem Polacy razem 68 proc.

2) Ugrupowania mniejszościowe: a) Rusini: Undo — 37; Nacjonal. — 1; Starorus. — 5; razem 43, t. j. ok. 12 proc.; b) Niemcy — 1, t. j. 1/4 proc.; c) Żydzi: Ortodoksi — 17; Mizrachi — 1; Syjoniści — 37; Bund — 1; Poale Syjon lewica — 3; bezpartyjni — 11; razem 71, t.j. 20 proc.

Jak z powyższego zestawienia wynika stan posiadania polski wzrósł dotąd w porównaniu z r. 1934 o 19, żydowski zmalał o 19, ukraiński, staroruski niemiecki pozostały bez zmian.

— A jakie spostrzeżenia odniósł Pan Prezes z dotychczasowego przebiegu wyborów do Rad miejskich?

— Przede wszystkim stwierdzić muszę, że nasi działacze terenowi podeszli do tego trudnego zadania z wielkim umiarem i taktem i dali swój rzetelny wysiłek w ujęciu zagadnienia wyborów do Rad miejskich, nie pod kątem aspektów personalnych, ale pod kątem doboru ludzi, oraz utrzymania, względnie podniesienia polskiego stanu posiadania, co — jak wynika z powyższego zestawienia — w zupełności im się powiodło.

Rzeczowe podejście Obozu do zagadnienia wyborów samorządowych, jako rzetelnej pracy dla miasta i Państwa, w przeciwieństwie do opozycji, która lansowała hasła polityczne, przysporzyło nam zaufania społeczeństwa, co objawiło się w pokaźnej ilości mandatów, jakie Obóz uzyskał w walce z opozycją, przy uszanowaniu wszędzie woli wyborców.

— A czy ideologia Obozu znajduje oddźwięk w społeczeństwie?

— Niewątpliwie tak. Garną się do nas wszyscy, którzy tęsknią do jedności i sprawiedliwości społecznej, którym na sercu leżą siła i potęga Rzeczypospolitej i którzy pragną konstruktywnej pracy dla Jej dobra i dobrobytu obywateli.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że ideologia Obozu jeszcze w 100 proc. nie znalazła odzwierciedlenia, nawet w akcji wyborczej. Nierzadko sami nie umieliśmy jeszcze zająć właściwego stanowiska, gubiąc się niekiedy w personaliach, najczęściej jednak napotykaliśmy na przeszkody nie gdzieindziej, jak wśród opozycji polskiej, która nie wiedzieć dlaczego i cui bono rzuca wciąż kłody na drogę wiodącą do konsolidacji, mimo, że rozbicie społeczeństwa polskiego na naszym terenie jest tak oczywistą szkodą dla polskiej racji stanu, że nad tym rozwodzić się nie potrzeba.

Z naszej strony w rozwoju idei Obozu przeżywamy wciąż jeszcze w odniesieniu do opozycji okres wyciągania ręki ponad mury i płoty — i to powoduje stosowanie w odniesieniu do niej metod pojednawczych, pragniemy bowiem mimo wszystkie rozdźwięki zlikwidować i doprowadzić do ogólnego porozumienia.

— A jakie światło i cienie dostrzega Pan Prezes w akcji wyborczej?

— Świetlanym objawem były wyniki wyborów w tych miastach, gdzie dało się doprowadzić do jednej kompromisowej listy polskiej i skupić na niej wszystkie głosy polskie! Tu należą Jaworów, Lubaczów, Dobromil, Sanok, Przeworsk, Gródek Jag., i in.

Ale mimo to ciekawym przyczynkiem do samodzielnej siły O.Z.N. jest sukces jaki osiągnęliśmy w Jarosławiu. Mimo, iż przeciw naszej liście wystąpili tam z własnymi listami endecy i PPS — ogólny stan posiadania polskiego w Jarosławiu wzrósł z 18 na 20 mandatów (w tym OZN 14), a Żydzi spadli z 6 na 4 mandaty.

— A jakie jest zdanie p. Prezesa o wyborach w Borysławiu?

— Borysław, jeśli chodzi o ilość uzyskanych przez nas mandatów do Rady Miejskiej, stanowi niestety cień w dotychczasowej akcji. Sprawę tę odczuwam osobiście tym boleśniej, iż czuję się bardzo blisko związany z tym miastem, w którym przez wiele lat pracowałem na niwie publicznej. Jeżeli jednak zanalizujemy bliżej ilość głosów jaka padła na poszczególne listy, wyniki wyborów borysławskich przedstawiają się nieco w odmiennym świetle, nie uprawniającym w żadnym razie do pesymizmu. A więc:

na listę nr. 1, zbliżoną do Obozu Zjedn. Narodow., a skupiającą polski chrześcijański blok gospodarczy, głosowało 2.993 osoby, które oddały łącznie na różnych kandydatów tej listy 9.367 głosów;

na listę nr 3 ukraińską, głosowało 2.805 osób, które oddały łącznie 10.733 głosów; czyli:

Na listę nr. 1 głosowało 17 procent wyborców i lista ta otrzymała 3 mandaty, — na listę nr. 3 głosowało 16 procent wyborców i lista ta otrzymała aż 6 mandatów. Wynik ten jest zbyt rażący, aby można nad nim przejść do porządku dziennego bez próby wyjaśnienia sytuacji. Na powyższy wynik wpłynęły głównie dwie przyczyny:

1. Zwolennicy listy nr. 1 głosowali w sposób nieskoordynowany, oddając głosy na pojedyńczych, wyrywanych z różnych miejsc kandydatów, przez co zmniejszyli ogólną ilość głosów, która padła na tę listę. Wystarczy zestawić: 2.993 zwolenników listy nr. 1, oddało o blisko 1.400 głosów mniej, aniżeli 2.805 zwolenników listy ukraińskiej. W pierwszym wypadku zwyciężył indywidualizm i brak poczucia solidarności u polskich wyborców, — w drugim solidarne głosowanie ławą wyborców ukraińskich.

2. Na naszą niekorzyść działały również przepisy ordynacji wyborczej, które przy podziale mandatów faworyzuje większe skupienia głosujących w poszczególnych okręgach wyborczych. — Zwolennicy naszej listy są rozproszeni mniejwięcej równomiernie po całym Borysławiu, nie mając w żadnym okręgu większego nasilenia; Ukraińcy mieszkają w trzech zwartych grupach, w wioskach przyłączonych w swoim czasie do Borysławia i w tych właśnie okręgach odnieśli nadmierny sukces.

Dla jasności sytuacji podam, że na listę nr. 2 (PPS i Zw. Zawod.) głosowało 6.742 osoby. Lista ta uzyskała 21.652 głosy i w rezultacie otrzymała 20 mandatów. Jeżeli więc zestawimy wyniki listy nr. 1 i nr. 2, to uzyskamy następujący obraz: 2.993 wyborców listy nr. 1 wybrało trzech radnych, a 6.742 wyborców listy nr. 3 wybrało 20 radnych.

Jak więc Pan widzi wynik wyborów w Borysławiu, nie świadczy zupełnie o istotnym układzie sił wśród tamtejszej Polonii.

— Jak mogę zauważyć, Pan Prezes ocenia wynik wyborów jako dowód siły i znaczenia OZN w naszej dzielnicy?

— Tak jest. Wynika to zupełnie jasno z naświetlenia całokształtu sprawy, a jeżeli wziąć pod uwagę że OZN istnieje dopiero niecałe dwa lata, a organizacyjnie rozwinął się dopiero od roku, — możemy uznać dotychczasowy przebieg wyborów samorządowych za poważny sukces naszej idei. Niewątpliwie jesteśmy organizacją przodującą dziś w społeczeństwie Małopolski Wschodniej, zarówno na wewnątrz, jak i w zwycięskim zmaganiu się z destrukcyjnymi wpływami nielojalnych elementów mniejszościowych.

* * *

Na tym nasz wywiad został zakończony. Wyczerpujące i poparte cyframi wypowiedzi, rzuciły niezmiernie ciekawe światło na wynik dotychczasowych wyborów. Rzetelna ocena wyborów, dokonana przez dra Wojciechowskiego, pozwala nie tylko na sporządzenie szczegółowego bilansu z dotychczasowych osiągnięć, ale i na dokładne rozplanowanie pracy na przyszłość

Oblicze Rad Miejskich i Gminnych

wybranych w czasie od 20 I do 1 bm.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — 1. r.) W okresie od dnia 20. stycznia do 1. lutego, odbyły się wybory do rad gminnych w powiecie nieszawskim, janowskim, chełmskim, sokołowskim i kozienickim.

W powiecie nieszawskim wybory odbyły się w 13 gminach, przy czym wybrano 208 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 115 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 26 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 66, inni — 1 mandat.

W powiecie janowskim — w 15 gminach, wybrano 264 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 185 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 19 mandatów, — Stronnictwo Narodowe — 1. Stronnictwo Ludowe — 59 mandatów.

W powiecie chełmskim — w 13 gminach, wybrano 248 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 171 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 58, Stronnictwo Narodowe — 5, Stronnictwo Ludowe — 14 mandatów.

W powiecie sokołowskim — w 9 gminach, wybrano 124 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 92 mandaty, bez określonego oblicza politycznego — 9, Stronnictwo Narodowe — 13, Stronnictwo Ludowe — 10 mandatów.

W powiecie kozienickim — w 17 gminach, wybrano 272 radnych. Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 189 mandatów, bez określonego oblicza politycznego — 56, Stronnictwo Narodowe — 3, Stronnictwo Ludowe — 24 mandatów.

Ponadto w dniu 5 bm. odbyły się wybory do Rad Miejskich w kilkudziesięciu miastach. Dotychczas otrzymano wyniki z niektórych miast, przy czym wyniki te przedstawiają się następująco:

W Andrychowie, pow. wadowicki na ogólną ilość 16 radnych na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym przypada — 11 mandatów, PPS — 3, Stronnictwo Pracy — 2.

W Makowie Podhalańskim, pow. wadowicki, na ogólną ilość 12 radnych na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym przypada 8 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 4.

Nowa Rada Miejska w Łodzi

zwołana na 8 bm.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — 1. r.) Władze wojewódzkie w Łodzi zatwierdziły wyniki wyborów samorządowych w Łodzi. W związku z tym pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi zostało zwołane na 8 bm.

Po otrzymaniu wiadomości o ustaleniu terminu pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej, wszystkie stronnictwa polityczne w Łodzi zwołały na 6 i 7 posiedzenia swych klubów radzieckich. Pierwszy zwołany został klub radziecki Stronnictwa Narodowego na 6 bm.

Rząd Negrina przestał istnieć

Armia republikańska składa broń na ziemi francuskiej

Paryż, 6. 2. (PAT) Agencja Havasa donosi z Leparthus: W czasie konferencji, w której wziął udział ze strony dowództwa hiszpańskich wojsk republikańskich gen. Rienelme, gen. Esnada, ze strony francuskiej komendant okręgu wojskowego gen. Fagolde, ambasador Francji w Hiszpanii Jules Henry, przedstawiciele wojskowych władz francuskich i władz granicznych, ustalone zostały

szczegóły techniczne przejścia wojsk hiszpańskich granicy francuskiej. Konferencja toczyła się od rana do godz. 17-tej.

Ustalone zostało, że w pierwszym rzędzie, na stronę francuską przepuszczeni zostaną uchodźcy cywilni, następnie przepuszczone zostaną wojskowe transporty samochodowe, a dopiero później oddziały innych broni.

Oddziały wojskowe, wkraczając na ziemie francuską składać mają broń natychmiast.

Po lewej stronie drogi składana będzie broń maszynowa — karabiny maszynowe, po prawej zaś karabiny ręczne, granaty i inna broń indywidualna.

Żołnierze przechodzić mają przez miasto Perthus bez zatrzymywania się pomiędzy szpalerem żołnierzy francuskich.

Koncentracja rozbrojonych oddziałów odbędzie się w odległości 3 klm za miastem, na wzgórzu w pobliskich terenach sportowych wzdłuż drogi wiodącej do Perpignan.

W obecnej chwili w Perthus panuje zupełny spokój i porządek. Przez opustoszałą główną ulicę mkną z hałasem wielkie samochody ciężarowe.

Na granicy, po stronie hiszpańskiej tłumy uciekinierów wzrastają z minuty na minutę.

Alvares del Vayo, przekroczył granicę wczoraj rano i udał się w kierunku La Junguera. Do godz. 20-tej nie powrócił on na teren Francji.

Burgos, 6. 2. (PAT) Minister spr. zagranicznych rządu gen. Franco hr. Jordana przyjął w sobotę po południu kolejno: ambasadora Rzeszy, ambasadora Włoch, a następnie senatora francuskiego Berard'a. Po tych przyjęciach żadnego komunikatu nie wydano.

Paryż, 6. 2. (PAT.) Wedle doniesień korespondentów pism francuskich z pogranicza hiszpańsko-francuskiego,

likwidacji Katalonii republikańskiej należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech dni.

Przed władzami francuskimi stanęło w tej chwili najtrudniejsze zadanie zorganizowania przejścia na terytorium francuskie rządowej armii hiszpańskiej. — PIERWSZY ODDZIAŁ STANĄŁ NA GRANICY O GODZINIE 17-EJ. NADCHODZĄCE ODDZIAŁY SĄ ROZBRAJANE I KOLUMNAMI KIEROWANE DO OBOZU KONCENTRACYJNEGO W ARGELES SUR MER. PRZEKRACZANIE ODDZIAŁÓW RZĄDOWYCH PRZEZ GRANICĘ MA TRWAĆ PRZEZ CAŁĄ NOC BEZ PRZERWY. Na obszarze pogranicza władze francuskie zarządziły nadzwyczajne środki pogotowia wojskowego. Oddziały saperów pracują pospiesznie nad budową okopów.

Samej granicy strzeże dziś potrójny kordon gwardii lotnej i kordon żołnierzy. W ważniejszych punktach strategicznych, porozstawiane zostały oddziały artylerii polowej i przeciwlotniczej. Jednocześnie z przekroczeniem granicy przez oddziały milicji, wzmogła się ucieczka ludności cywilnej. Tym razem **wśród uchodźców znajdują się już wyżsi urzędnicy, a nawet podsekretarze stanu i ministrowie rządu katalońskiego i rządu centralnego.**

Wśród uchodźców, którzy przekroczyli granicę w sobotę wieczorem i zostali skierowani do Perpignan, znajdowali się minister komunikacji, minister pracy, podsekretarze stanu lotnictwa i dyrektor naczelny poczt.

SCHRONIENIE SIĘ PREZYDENTA AZANY DO FRANCJI ZOSTAŁO JUŻ OFICJALNIE POTWIERDZONE.

Prezydent Azana przekroczył granicę w niedzielę o godzinie 9-tej rano Na terytorium Francji otrzymał on paszport dyplomatyczny z rąk ambasadora Francji w Barcelonie p. Jules Henry, poczym przez Perpignan udać się miał do Paryża. Również

przekroczyli granicę przewodniczący rządu katalońskiego Companys szef rządu baskijskiego Aguirre, jak również niektórzy ministrowie.

Wszyscy oni otrzymali paszporty dyplomatyczne. Co dalej uczynią ze sobą, nie wiadomo. Niektórzy podobno wyrażają nadzieję, iż uda się im dostać do Walencji. Prócz premiera Negrina i ministra Del Vayo, którzy udali się do Walencji, reszta ministrów pozostanie prawdopodobnie na terytorium Francji.

Milicjanci, którzy po przekroczeniu granicy będą chcieli wrócić do Hiszpanii narodowej, są natychmiast odstawiani na Irun.

W sobotę przekroczył granicę hiszpańsko francuską pod Irunem, przechodząc na obszar pod władzą gen. Franco, transport 1300 milicjantów.

Hiszpańskie władze narodowe przyjęły ich owacyjnie. Z Perpignan donoszą, że jak dotychczas, ewakuacja oddziałów wojskowych, jak również uchodźców cywilnych, odbywa się bez incydentów.

Paryż, 6. 2. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Le Porthus, że **uciekinierzy hiszpańscy twierdzą, iż wojska generała Franco zdobyły już Figueras i zbliżają się do Pont de Molins, leżące w odległości 5 klm. od Figueras na drodze ku granicy francuskiej.**

Ostatnia próba republikanów

Paryż, 6. 2. (PAT.) Duże zainteresowanie wywołały w paryskich kołach politycznych codzienne od trzech dni konferencje min. Bonneta z ambasadorem W. Brytanii w Paryżu p. Phippsem. Konferencje te oficjalnie tłumaczone są tym, iż obecna sytuacja dyplomatyczna wymaga stałej konsultacji między Paryżem a Londynem.

W kołach politycznych utrzymują się jednak pogłoski, że przedmiotem tych rozmów ma być

propozycja pokojowa, wystosowana w ostatniej chwili przez rząd republikański do gen. Franco.

„L'Epoque" donosi, że postanowienie zwrócenia się do gen. Franco o pokój, zapaść miało na ostatnim posiedzeniu kortezów w miejscowości Figueras, jakie adbyło się 1 lutego. Rząd Negrina postawić miał jednak 3 warunki, a mianowicie:

1) By gen. Franco udzielił zapewnienia, iż przyszła Hiszpania będzie wolna od wszelkich wpływów zagranicy, 2) że naród hiszpański wypowie się drogą plebiscytu co do przeszłego ustroju, 3) rząd narodowy zaniecha wszelkich represji.

W kołach politycznych Paryża szanse inicjatywy pokojowej rządu republikańskiego traktowane są z całym sceptycyzmem,

wątpliwym bowiem jest, by gen. Franco w obliczu pełnego zwycięstwa zgodził się w ogóle na jakieś pertraktacje z rządem republikańskim, który już właściwie w ostatniej chwili przestał istnieć.

Paryż, 6. 2. (PAT). Gen. Franco zaprosił prasę paryską, by przekonała się naocznie, iż na granicy Pirenejów po stronie hiszpańskiej nie są prowadzone żadne prace fortyfikacyjne.

Wiele dzienników paryskich odpowiedziało pozytywnie na to zaproszenie. Kilkunastu nadzwyczajnych wysłanników tychże pism, w tym 4-ch wyższych oficerów rezerwy, udało się przez St. Jean de Luz do Hiszpanii, gdzie oczekiwali na nich hiszpańscy wyżsi oficerowie.

W ślad za prezydentem...

19 samolotów rządowych wylądowało we Francji

Bordeaux, 6. 2. (PAT.) Donoszą tu z Ilats, że dziś o godzinie 11-tej rano trzy rządowe samoloty hiszpańskie wylądowały na tamtejszym lotnisku. Lotnicy oświadczyli, że

rzekomo zmusiła ich do ucieczki na teren Francji eskadra samolotów myśliwskich gen. Franco.

O godzinie 15-ej nadeszły wiadomości z Carcassonne, że

na lotnisku Calvaza lądowały dwie eskadry samolotów hiszpańskich rządowych myśliwskich, liczące 12 aparatów.

Lądowanie odbyło się bez wypadku. Władze wojskowe i cywilne z Carcassonne udały się natychmiast na lotnisko, wszczynając dochodzenie.

Salwa karabinów maszynowych do węgierskiej straży granicznej

Budapeszt, 6. 2. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna donosi: Według wiadomości z Użhorodu, prowokacje czeskie trwają w dalszy ciągu, pomimo pokojowej postawy węgierskiej. Żołnierze czescy strzelali ze wzgórz i pozycji wokoło gminy Radovancu i z wieży kościelnej, czterokrotnie w ciągu 24 godzin do węgierskiej straży granicznej. Kilkakrotnie straż węgierska była ostrzeliwana długotrwałym ogniem karabinów maszynowych.

„KONFLIKT"
wedle powieści Giny Kaus „Siostry Kleh"

...Nie wiem, czy pragnę spisać te dzieje, ażeby ulżyć swemu sumieniu, czy aby czymś zapełnić resztkę swego nędznego i cczego żywota. Zresztą to wszystko jedno: nikt nie będzie czytał tego, co napisze; nie prześlę też tych zapisków do żadnej gazety, ani wydawnictwa. Niech mnie Bóg broni, żebym na stare lata miała zostawać powieściopisarką i zdobywać pieniądze lub zaszczyty, opisując nieszczęście dwojga dzieci, do których byłam przywiązana jak matka sercem całym.

Zresztą nie będę nawet narażona na tego rodzaju pokusę, gdyż nie posiadam żadnego talentu. Już sam początek opowiadania nastręcza mi trudności. Od czego mam zacząć? Poeci umieją rozpoczynać od jakiejś szczególnie zajmującej chwili, poczym dowiadujemy się niespostrzeżenie o wszystkim, co zaszło uprzednio, a co należy wiedzieć. Nie rozumiem, jak oni to robią.

Czyż mam rozpocząć od owego dnia, w którym przybyłam do domu jubilera Kleha w charakterze guwernantki? Wówczas Irena i Lotta były małymi dziewczątkami, miały lat pięć i trzy i były niewymownie wzruszające w swych czarnych sukieneczkach, które nosiły jako żałobę po matce. Pani Kleh zmarła w połogu wraz z synkiem, którego pan Kleh tak gorąco pragnął...

Dziś premiera w kinie „EUROPA"

Raut Legionowo - Peowiacki

W pięknych salonach recepcyjnych Województwa odbył się wczoraj reprezentacyjny Raut Legionowo-Peowiacki pod protektoratem P. Wojewodziny Biłykowej i D-cy O. K. Gen. Langnera.

Na Raut przybyli licznie przedstawiciele władz, wojska, świata naukowego, przemysłu, handlu, kupiectwa, szerokie sfery towarzyskie oraz członkowie Związku Legionistów i P. O. W.

Raut rozpoczęty został tradycyjnie polonezem, który prowadził P. Wojewoda lwowski A. Biłyk z p. płk. Müllerową i p. gen. Wł. Langner z p. wojewodziną Biłykową. Ochocza zabawa trwała do rana, pozostawiając u uczestników wrażenie najmilszej imprezy bieżącego karnawału i zasiliła ponadto poważnie Fundusz wdów i sierót Związku Legionistów i Peowiaków.

Związek Strzelecki z Zakopanego

zwycięża w marszu szlakiem II Brygady Legionów

Worochta, 5. 2. W Worochcie zakończył się w sobotę 6. zimowy masz narciarski szlakiem huculskim 2. Brygady Legionistów Polskich, który wiódł z Rafajłowej poprzez Jabłonicę do Worochty.

Trasa 3. ostatniego etapu, prowadziła z Jabłonicy do Worochty. Wynosiła około 25 klm. Był to najtrudniejszy etap marszu. Różnica wzniesień przy podejściu na Kukul dochodziła do 7000 mtr. Ponadto wszystkie patrole musiały odbyć przymusowe strzelanie, które miało zasadniczy i decydujący wpływ na ogólną klasyfikację. Start do 3. etapu nastąpił z Jabłonicy o godzinie 7 rano. Kolejność przy starcie była odmienna, niż na poprzednich 2 etapach, gdyż wypuszczając patrole, kierowano się nie kolejnością wylosowanych numerów, lecz sumą czasów uzyskanych na dwóch pierwszych etapach.

Z Jabłonicy wystartowało 65 zespołów, 37 zawodników w konkurencji indywidualnej i 8 startujących poza konkursem (są to ci, którzy w pierwszym etapie startowali w swych drużynach, lecz na skutek wycofania niektórych ze społów postanowili kontynuować marsz, ale już indywidualnie). Bezpośrednio po starcie z Jabłonicy, trasa 3. etapu prowadziła do Woronienki, a następnie przez Prypir, Hryhorówkę i Kukul. Na tym odcinku warunki śnieżne były na ogół poprawne. Przy podejściu na Kukul zawodników czekało niełatwe zadanie ze względu na bardzo znaczne wzniesienie.

Z Kukula trasa biegła przez wielką i małą Kiczerę. Ta część trasy, pozbawiona zupełnie pokrywy śnieżnej, pełna pniaków i kamieni pokrytych złodowaciałym śniegiem, zmuszała zawodników do zdejmowania nart i schodzenia pieszo aż do strzelnicy, która znajdowała się w odległości czterech kilometrów od Worochty w Czertezu. Na strzelnicy każdy patrol musiał odbyć strzelanie z odległości 130 metrów do 3 baloników. Od strzelania zwolnieni byli tylko dowódcy patroli. Czas zatrzymania się dla odbycia strzelania, liczony był jako czas karny do ogólnego czasu 3. etapu. To też zawodnicy mogli oddać najwyżej 15 strzałów, każdy po pięć. Jeżeli się uwzględni zmęczenie zawodników, którzy w ciągu trzech dni zrobili około 90 klm. marszu, to wyniki strzelania należy uznać za rewelacyjne. Przeciętnie już po oddaniu 3 lub 4 strzałów, baloniki były trafione. Najwięcej czasu karnego miał Związek Strzelecki Kołomyja, trafiając tylko do dwóch baloników po oddaniu 15 strzałów, a następnie Związek Strzelecki Raba Wyżna, który trafił do 3 baloników dopiero po oddaniu 10 strzałów.

Po odbyciu strzelania na Czertezu, zawodnicy zjechali już wprost do Worochty, mając na tym odcinku pomyślne warunki śnieżne. Meta 3-go etapu znajdowała się w Worochcie koło 2-go wiaduktu kolejowego. Przybywającym na metę zawodnikom zgotował komitet organizacyjny i ludność huculska niezwykle serdeczne przyjęcie.

Pierwszy przybył na metę patrol Z. S. Zakopane, który pierwszy wyruszył z Jabłonicy i nie dał się nikomu wyprzedzić. Patrol ten zajął w ogólnej klasyfikacji 1 miejsce, wykazując przez cały czas wielką równomierność jazdy, dobrą kondycję, nad to uzyskał zadowalające wyniki w strzelaniu, zdobywając pierwsze miejsce bezapelacyjnie.

Wyniki szczegółowe po obliczeniu czasów trzech etapów i wyników strzelania, są następujące: 1) Zw. Strzel. — Zakopane 12:50,37; 2) WKS Bielsko 12:54,43; 3) P. W. Leśn. Lwów 12:54,43; 4) PPW Kraków 12,58,53; 5) WKS Cieszyn 13:14,43; 6) Z. S. Krynica 13:28,43; 7) Straż Graniczna Stryj 13:28,53; 8) WKS Rewera — Stanisławów 13:30,19; 9) Gmina Poronin 13:37,50 10) WKS Wadowice 13:43,17.

Klasyfikacja według poszczególnych klas:

Klasa 1. Patrole wojskowe, KOP-u i Straży Gran.: 1) WKS Bielsko, dalej kolejno WKS Cieszyn, S.G. Stryj, WKS Revera Stanisławów, WKS Wadowice.

Klasa 2. Patrole P.W.: 1) P.W. leśn. Lwów, dalej kolejno P.W. Kraków, Z.S. Krynica, Z.S. Raką Wyżna i Z.S. Iwonicz.

Klasa 3. Patrole sportowe: 1) Z.S. Zakopane, dalej kolejno Sokół Nowy Sącz, Z.S. Krynica, Bieszczady Sławsko, Stow. Urz. Skarb. Warszawa.

Klasa IV. Patrole regionalne: 1) gmina Poronin, 2) Rafajłowa, 3) Ślązacy Wisła, 4) Jabłonica, 5) Ziemia Żywiecka.

W klasyfikacji indywidualnej: 1) Kotarba P.W. leśn. Lwów 9.00.19, 2) Kural (P.W. leśn. Lwów) 9.16.00, 3) Hoły (P.W. leśn. Lwów) 9.38.34, 4) Framuga (P.W. Stanisławów) 9.40.14, 5) Kulczycki (P.W. leśn. Lwów).

Jedyna zawodniczka Kuranówna sklasyfikowała się na 30-tym miejscu, mając czas 14.32.42.

Swego rodzaju rekord ustanowił por. Nowosad, który jest jedynym uczestnikiem marszu, biorącym w nim udział już po raz szósty, brał więc udział dotychczas we wszystkich tych marszach.

W niedzielę odbyło się w Worochcie uroczyste rozdanie nagród uczestnikom 6-go marszu szlakiem 2-ej Brygady Legionów Polskich. Na placu przed dworcem kolejowym zbudowano trybuny, dookoła których ustawiono szereg masztów o barwach narodowych. Wszystkie patrole i zawodnicy, którzy startowali w konkurencjach indywidualnych, ustawili się przed trybuną. Na trybunie zajęli miejsca przedstawiciele władz z wicewojewodą stanisławowskim i wicedyrektorem PUWF płk. Klementowskim na czele, oraz przedstawiciele zarządu miasta, organizacyj sportowych PW i WF. O godzinie 10 przybył na plac gen. Łukowski, któremu raport złożył dowódca całości mjr. chubert. Następnie gen. Łukowski wygłosił do uczestników marszu krótkie przemówienie, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza.

Po wstępnych uroczystościach gen. Łukowski odczytał depeszę, otrzymaną od ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego z życzeniami dla uczestników marszu. Po odegraniu Hymnu Narodowego mjr. Schubert ogłosił podane już przez nas oficjalne wyniki zawodów, po czym gen. Łukowski wręczył nagrody poszczególnym patrolom.

Warta pokonała Lechię 13:3

Poznań 5. 2. W niedzielę wieczorem w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich, rozegrano przy niewielkim udziale publiczności spotkanie drużynowe o mistrzostwo Polski w boksie, pomiędzy drużynami Warty i lwowskiej Lechii, zakończone zwycięstwem Warty w stosunku 13:3.

Jedyne zwycięstwo dla gości uzyskał w wadze ciężkiej Szkwarkowski, bijąc Białkowskiego, a jeden punkt zdobył Michniewicz w spotkaniu z Wyrzykiewiczem. Drużyna Warty jako całość górowała zdecydowanie i wykazała dobrą formę.

Wyniki w poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej, przedstawiają się następująco: Krakowski (W) pokonał na punkty Koronę; Koziołek (W) zwyciężył na punkty Góreckiego po żywej walce; Skalecki (W) w drugim starciu pokonał przez k. o. Sidelnikowa; Ratajak (W) wygrał nieznacznie na punkty z Różańskim; Jarecki (W) w pierwszym starciu pokonał przez k. o. Schmidta najsłabszego zawodnika w drużynie gości. Najsłabszą walkę dnia stoczyli Wyrzykiewicz (W) i Michniewicz. Spotkanie zakończyło się remisowo. Szmura (W) zwyciężył Podkowińca przez techniczny k. o. Sędzia walkę przerwał z powodu widocznej przewagi Symury. W ostatniej walce energicznie atakujący Szkwarkowski uzyskał zwycięstwo na punkty nad Białkowskim.

Jubileuszowy turniej Pogoni

W niedzielę wieczorem rozpoczął się dwudniowy turniej hokejowy z okazji jubileuszu Pogoni. W turnieju bierze udział drużyna rumuńska Dragos Voda z Bukaresztu i trzy drużyny lwowskie: Czarni, Lechia i Pogoń.

W pierwszym dniu turnieju Czarni pokonali Lechię 4:2 (3:0, 1:0, 0:2). Zawody te stały pod znakiem przewagi Czarnych, którzy w ostatniej tercji zlekceważyli sobie przeciwnika. Bramki dla Czarnych strzelił Stupnicki (3) oraz Jaworski, dla Lechii obie Trusz.

W drugim spotkaniu Dragos Voda zremisowała z Pogonią 1:1 (0:1, 0.0, 1.0). Zawody stały na niezłym poziomie. Bramkę dla Pogoni strzelił Orłowski, dla Rumunów Palus.

Publiczności z powodu niepogody jedynie około 700 osób.

MARUSARZ WYGRYWA BIEG ZŁOŻONY I KONKURS SKOKÓW OTWARTYCH

Zakopane, 5. 2. W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo 4-go okręgu podhalańskiego PZN, które miały charakter generalnej próby przed zawodami F. I. S., odbył się konkurs skoków na Krokwi otwarty i do kombinacji.

W ogólnej klasyfikacji mistrzem okręgu podhalańskiego na 1939 został St. Marusarz, wicemistrzostwo zdobył Wnuk Miecz.

Wyniki biegu złożonego. 1) Marusarz St. (SNPTT) nota 454,7, skoki 65 m., 2) Wnuk M. (Wisła) nota 450, skoki 59 m., 3) Marusarz An. (SNPTT) nota 438 skoki 56, 4) Gut-Szczerba (Wisła) nota 419, skoki 59 m.

Wyniki konkursu otwartego skoków: 1) Marusarz St. (SNPTT) nota 229, skoki 72 i 69,5 m., 3) Wnuk M. (Wisła) nota 207, skoki 66 i 63 m., 4) Gut-Szczerba (Wisła) nota 207, skoki 64 i 62 m.

ZAWODY NARCIARSKIE WE LWOWIE

Sekcja narciarska SNPTT we Lwowie, zorganizowała w niedzielę bieg narciarski przy udziale 20 zawodników. Warunki śnieżne fatalne z powodu braku pokrywy śnieżnej. Zwyciężył Olszewski (AZS) 1:22:16. Dalsze miejsca zajęli: 2) Matlak (Lech.) 1.24:00, 3) Schmidt (SNPTT) 1:27:45, 4) Paszek (AZS) 1:26:02, 5) Markowski (S. N. P. T. T.) 1:27:39, 6) Opolski (AZS) 1:38.13, 7) Batog (ZS) 1:39:09, 8) Pachowski (ZS).

POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU W WALCE O PUCHAR NARODÓW

Berlin, 6. 2. W sobotę odbył się w Berlinie na międzynarodowych zawodach konnych najważniejszy konkurs zespołowy o puchar narodów i nagrodę kanclerza Hitlera.

Pierwsze miejsce i puchar Hitlera zdobyła drużyna niemiecka. Drugie miejsce zajęły Włochy. Na trzecim miejscu sklasyfikowała się Polska w składzie rtm. Komorowski na „Zbiegu", Pohorecki na „Bohunie", rtm. Rylke na ‚Bimbusie", mając ogółem 25 1/2 pkt. karnych. Najmniej punktów karnych miał rtm. Komorowski (4 3/4 pkt.), Pohorecki miał 8 3/4 pkt., a rtm. Rylke 12 pkt.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE EUROPY

W wyniku klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyła para Herber i Maier (Niemcy).

Wicemistrzostwo rodzeństwo Pausin (Niemcy), 3) Koch i Noack (Niemcy), 4) Graetz i Weiss (Niemcy), 5) Stefania i Orwin, rodzeństwo Kalusowie

DALSZE WYNIKI HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Zurich, 5. 2. W hokejowych mistrzostwach świata Anglia pokonała Belgię 3:1 (0:0, 0:1, 3:0), a następnie wygrała z Węgrami nieznacznie 1:0, zdobywając decydującą bramkę w pierwszej fazie gry.

Ameryka spotkała się z Finlandią, bijąc ją 4:0 (0.0, 1:0, 3:0).

LECHIA ZWYCIĘŻA POGOŃ

Rozegrany w sobotę wieczorem mecz hokejowy o mistrzowstwo okręgu lwowskiego w kl. A, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Lechii nad Pogonią w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki strzelili: Czajkowski i Kowalski 2 dla zwycięzców, Kolasa dla pokonanych.

MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki hokejowe o mistrz. lwowskich szkół średnich. XI Gimnazjum pokonało X Gimn. 2:0 (1:0 0:0 1:0), zaś XII Gimn. zwyciężyło VIII Gimn. 6:0 (4:0 1:0 1:0). W poniedziałek o godz. 14.30 na lodowisku LTŁ (ul. Pełczyńska) dalszy ciąg rozgrywek.

OFICJALNE KOMUNIKATY L. O. Z. P. N.

LWOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
we Lwowie, ul. Piekarska 1 b — Tel. 108-94
Konto PKO. 508.325.
Adres dla listów polec.: O. Rohatiner
Lwów, Wiśniowieckich 4
(Fundusz Pracy)

KOMUNIKAT NR. 3

Zarządu LOZPN. z dnia 3 lutego 1939 r.

1) Podaje się następujące wnioski uchwalone na Walnym Zgromadzeniu LOZPN. w dniu 15 stycznia 1939 r.: 1) Walne Zgromadzenie wyraża podziękowanie wszystkim graczom za udział w zawodach i zdobycie pucharu Pana Prezydenta R. P. 2) Zawodnikom, którzy reprezentowali barwy Okręgu najmniej 20 razy, przyznane zostają karty wolnego wstępu na wszystkie imprezy piłkarskie na terenie Okręgu. W związku z tym zechcą zainteresowane kluby podać nazwiska i imiona graczy. 3) Uchwalono stworzenie Funduszu Samopomocy na całym terenie Okręgu, przy czym regulamin zostanie podany w najbliższym czasie wszystkim klubom do wiadomości. 4) Uchwalono następujące wkładki na rzecz LOZPN. za cały rok: Liga Okręgowa zł. 120, Klasa A zł. 60, Klasa B zł. 24, Klasa C zł. 12. Należności powyższe płatne są w dwóch ratach do 15 kwietnia i 15 lipca 1939 r., przy czym żadne prolongaty nie będą przyznawane.

2) Ponieważ w kartotece LOZPN. znajduje się bardzo dużo kart zgłoszeń graczy, którzy od szeregu lat nie biorą czynnego udziału w zawodach, przeto wzywa się kluby, by nadesłały wykreślenie tych zawodników.

3) Podaje się do wiadomości, że posiedzenia Zarządu odbywają się w czwartki, Wydziału Gier i Dyscypliny w środy, a Wydziału Spraw Sędziowskich we wtorki o godzinie 19-tej.

4) Przypomina się, że delegacje klubów na posiedzenia Zarządu wzgl. WG. i D. powinny posiadać pisemne pełnomocnictwa z wyraźnym zaznaczeniem spraw, w których interweniują.

5) Karty zgłoszeń są do nabycia w sekretariacie LOZPN. w cenie po gr. 15. Sekretariat nie wysyła żadnych druków za zaliczeniem. Do zamówień pozalwowskich należy dołączyć należytość wraz z opłatą pocztową w znaczkach pocztowych.

Prezes: (—) prof. T. Dręgiewicz
Sekretarz: (—) F. Kühner

Jak Napoleon podróżował po Belgii

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w lutym.

W maju bieżącego roku odbędzie się w Liége otwarcie Wystawy Napoleońskiej, związanej z dwoma pobytami Bonapartego w Belgii.

Pierwszą podróż do Belgii odbył Napoleon w roku 1830, jeszcze jako pierwszy konsul. Towarzyszyła mu Józefina. Bonaparte zwiedził wówczas szereg departamentów wallońskich, zaanektowanych przez armie republikańskie.

Podróżując po departamencie Ourthe, pierwszy konsul zatrzymał się przez dłuższy czas w pięknym pałacu nad brzegiem Mozy, który się stał siedzibą późniejszej prefektury. Dzisiaj w pałacu znajduje się kolekcja broni palnej, od najstarszej do najnowocześniejszej, jedna z najbogatszych na świecie. W tym gmachu znajdzie pomieszczenie Wystawa Napoleońska w Liége.

Bonaparte, entuzjastycznie przyjęty przez ludność miasta, ofiarował zarządowi miejskiemu swój portret, pendzla Ingresa. Obraz ten znajduje się obecnie w muzeum miasta Liége. Pierwszy konsul jest na nim przedstawiony w ubraniu aksamitnym, koloru czereśni. Ma ono swoją historię.

Podczas jakiegoś oficjalnego obiadu w Paryżu, niezgrabny lokaj wylał na rękaw tego pięknego ubrania całą zawartość sosjerki. Właściciel, z natury oszczędny, polecił swojemu krawcowi zastąpić zniszczony rękaw nowym. Ale praktyczny krawiec przechował zniszczoną część ubrania, którą następnie po latach korzystnie spieniężył, sprzedając ją paryskiemu kolekcjonerowi.

Historyczny rękaw znajdzie się w maju na Wystawie. Co się tyczy ubrania, to znajduje się ono, już w stanie mocno podniszczonym, w posiadaniu księcia Ludwika Napoleona w Prangins w Szwajcarii. I ono również powędruje na Wystawę. Jego spelznięte kolory można będzie porównać z cudownie świeżymi barwami portretu Ingresowskiego.

Poraz drugi bawił Napoleon w Liége w roku 1810. Tym razem towarzyszyła mu Marja Ludwika. Cesarz powracał wówczas z Holandii. Podróż, którą para cesarska odbywała w luksusowym ekwipażu, kosztowała 240 tysięcy franków.

Niedaleko stolicy wallońskiej, burmistrz pewnego miasteczka, w przystępie nieco nadwnego entuzjazmu, kazał wymalować wielkimi literami na transparencie sfabrykowanym z prześcieradeł:

„Il n'a pas fait une bêtise
En épousant Marie-Louise!"

Niby że wiedział co robi Napoleon, żeniąc się z piękną cesarzówną austrjacką. Napoleon, nieświadom jeszcze swojej przyszłej tragedji małżeńskiej, raczył się uśmiechnąć i polecił wręczyć pocciwemu burmistrzowi piękną tabakierkę, wysadzaną drogimi kamieniami.

W Brukseli cesarzowa zakupiła zapas koronek za 28 tysięcy franków.

Przed nią Józefina zamieszkiwała przez pewien czas sama pałac w Laeken, nie ten, który jest dziś siedzibą belgijskiej rodziny królewskiej, ale jeszcze dawniejszy, zniszczony przez pożar.

Wystawa Napoleońska zgromadzi przede wszystkim mało znane pamiątki po cesarzu. Oprócz wymienionego „Bonapartego" Ingresa, znajdzie się biust cesarza, dłuta Chaudeta oraz Canovy biust naturalnej córki cesarza, późniejszej księżny Chimay de Pellapra.

W kolekcji, którą obiecał komitetowi Wystawy hr. de Ribeaucourt, znajduje się wśród 15 tysięcy przedmiotów szabla Murata. Szabla Napoleona i jego neceser podróżny, z którym się Bonaparte nigdy nie rozstawał, powędruje na Wystawę do Liége z prywatnego skarbca belgijskiej rodziny królewskiej.

Otwarcie Wystawy Napoleońskiej w Liége nastąpi 24 maja b. r. Między innymi uroczystościami odbędzie się w tym dniu wielki wieczór baletowy p. t. „Wieczór w Tuilleriach", skomponowany przez Sarmenta i Marchanda.

Z uwagi na to, że Liége było pierwszym miastem cudzoziemskim, odznaczonym francuską Legią Honorową, komitet organizuje wieczór galowy członków tej Legii. Protektorat nad Wystawą objął m. in. ambasador francuski w Belgii oraz wielki kanclerz Legii Honorowej.

I. G.

Notatnik kulturalny

Z POLSKIEGO ŚWIĄTA TEATRALNEGO

Dyrekcja Teatru Letniego w Warszawie ma zamiar wystawić nową komedię Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze". Akcja komedii rozgrywa się w jednym z dworów, tak często ogłaszających się latem: „Dwór nad rzeką, kąpiele, tenis, konna jazda, bridż, towarzystwo dystyngowane...". W ślad za damą swego serca zjeżdża do dworu na letnisko pewna „gruba ryba", budząc cały szereg komplikacyj i nieoczekiwanego zamieszania. „Pensjonat we dworze" będzie pierwszą polską komedją wystawioną w tym roku na scenach stołecznych.

NAGRODA LITERACKA TWA „AMIS DE LA POLOGNE"

Ajencja PIL podaje: Towarzystwo „Amis de la Pologne" przyzna w ciągu miesiąca maja swoją doroczną nagrodę literacką w wysokości 5.000 fr. za najlepsze dzieło o Polsce, wydane w języku francuskim, ogłoszone nie dawniej niż w dwu ubiegłych latach. Egzemplarze należy nadsyłać do 31. marca br. pod adresem: „Amis de la Pologne, 16 rue de l'Abbe-de-l'Epee, Paris 5-e.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM

Polsce rosną skrzydła

Rozwój działalności L. O. P. P.

„W dzieciństwie moim ciągle mi szeptano w uszy tak zwane mądre przysłowia: „Nie dmuchaj pod wiatr", „Głową muru nie przebijesz", „Nie porywaj się z motyką na słońce". Dopiero znacznie później doszedłem do tego, że silna wola, energia i zapał mogą te właśnie zasady złamać".

19-cie lat już minęło od chwili, gdy Józef Piłsudski wypowiedział te słowa. Słowa, które w naszej rzeczywistości tylekrotnie się już sprawdziły. Ileż to razy w ciągu tych 20-tu lat naszej niepodległości stawaliśmy przed murem trudności, zda się, nie do przebicia, bo... przecież głową muru nie przebijesz. A jednak przebijaliśmy w końcu te mury, przezwyciężaliśmy się przez trudności. Pomocą były nam w tym silna wola, energia, zapał...

Zapał czyni cuda

Taki właśnie zapał, taka silna wola, co zdolna jest pokonać wszelkie przeszkody, cechuje działalność Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, umożliwiając jej coraz znakomitsze osiągnięcia. Ileż jednak żmudnej, wytrwałej pracy Ligi kryje się za każdym takim osiągnięciem!

Zelektryzowała nas ostatnio wiadomość, że L.O.P.P. wypuściła 2 popularne samoloty po rewelacyjnie niskiej cenie, (w dodatku rozłożonej na raty): R.W.D. 16 i „Lopusia". Jest to niewątpliwie wielkie osiągnięcie w dziedzinie popularyzacji lotnictwa sportowego i zwiększenia kadr prywatnych właścicieli samolotów. Czy zdajemy sobie jednak w całej pełni sprawę ile planowego, konsekwentnego wysiłku musiało włożyć kierownictwo Ligi, by takie właśnie popularne samoloty powstały? Spójrzmy na te dwa samoloty nie jako na udaną koncepcję konstruktorów, ale przede wszystkim jako na wynik 3-letnich usilnych starań L.O.P.P., by takie samoloty w ogóle powstały. Ileż trzeba było przy tym zwalczyć niewiary... Samolot w tej cenie? Niemożliwe — mówiono. Wreszcie L. O. P. P. postawiła na swoim. Mamy rekordowo tanie i dobre samoloty.

Działalność L. O. P. P. w dziedzinie lotnictwa

Ten ciągły postęp, wielka ruchliwość i aktywność Ligi nie mogą ujść naszej uwagi. Ostatnie trzy lata działalności Ligi podwoiły liczbę jej członków, jak również i sumę ogólną dochodów. 1,700.000 uświadomionych obywateli, członków L.O.P.P., składając swe groszowe ofiary, umożliwia instytucji wydawanie około 11 milionów zł. rocznie na rozwój polskiego lotnictwa i przygotowanie ludności cywilnej do Oplgaz. To są te dwie wielkie dziedziny, którym służy Liga. Służy owocnie, każdy rok bowiem wnosi coś nowego do dorobku Ligi, stając się tym samym najlepszą legitymacją jej pracy. Modelarstwo, szybownictwo, lotnictwo silnikowe, rozbudowa sieci lotnisk i szkół, oraz tak dobrze nam wszystkim znana akcja Oplgaz — oto rozległy teren działania Ligi.

L.O.P.P. ma około 300 własnych modelarni, nie licząc modelarni szkolnych. Są to prawdziwe przedszkola pilotażu i pracy konstruktorskiej. W lipcu 1938 r. modelarze polscy po raz pierwszy wzięli udział w zawodach międzynarodowych, odbytych w Paryżu. W ciągu 15-tu lat swego istnienia Liga wybudowała 25 lotnisk, otwartych dla ruchu publicznego i buduje je nadal. Stworzyła też i rozwinęła przemysł lotniczy. Założyła Instytut Aerodynamiczny w Warszawie, obecnie buduje podobny we Lwowie. Finansuje rozbudowę wojskowego Instytutu Techniki Lotniczej na Okęciu pod Warszawą, wybudowała własną wytwórnię samolotów „Doświadczalne Warsztaty Lotnicze", dzierżawione obecnie przez twórców słynnych „RWD".

Popularyzacja lotnictwa

Nie sposób wymienić całej rozległej pracy, wykonywanej przez Ligę. Dochodzi do niej przecież i popieranie twórczości lotniczej, pomoc wybitniejszym jednostkom i piśmiennictwo popularne i fachowe itp.

Ostatnio np. LOPP udzieliła subwencji znanemu konstruktorowi, p. Medweckiemu, na wykończenie budowy samolotu turystycznego nowego typu. LOPP opiekuje się również t.zw. „Ikarem Wielkopolskim", p. A. Gabrielem, który będąc zupełnym samoukiem potrafił zbudować własnymi siłami samolot i utrzymać się na nim w powietrzu przez 45 minut. Liga przyznała p. Gabrielowi bezzwrotne stypendium na koszty zdobycia wykształcenia.

Z nowych wydawnictw LOPP wyszła ostatnio z druku popularna praca prof. G. Mokrzyckiego: „Aerodynamika i mechanika lotu", „Informator pilota turystycznego", oraz książka Humena i Illasewicza p. t. „Zasady szkolenia szybowcowego".

Postarajmy się i my dołożyć naszą cegiełkę do tego wielkiego, ciągle rosnącego dorobku i — jeśli dotąd nie należymy do LOPP — zapiszmy się na członka.

Kab.

Coraz więcej samochodów w Polsce

Motoryzacja kraju, która przez szereg lat leżała odłogiem, uległa w ostatnich dwu latach wyraźnemu ożywieniu. Dzięki odpowiednim ustawom, wpływającym dodatnio na rozwój motoryzacji, dzięki budowie nowych dróg i szos, a nadewszystko dzięki ożywieniu się gospodarstwa i zwiększeniu siły kupna, liczba samochodów w Polsce pokaźnie wzrosła.

Gdy w r. 1936 sprzedano w Polsce tylko 4.946 pojazdów mechanicznych, to już rok 1937 przyniósł cyfrę 9.969, a w r. 1938 sprzedano 14.231 pojazdów.

W dniu 1 stycznia 1939 r. zarejestrowano na terenie całego kraju 54.000 pojazdów mechanicznych, w czym 40.413 samochodów, 12.061 motocykli i 1.535 innych pojazdów.

Na uwagę zasługuje motoryzacja transportu, która w stolicy i w innych wielkich miastach zrobiła duże postępy. Również tabor uległ odnowieniu. W Warszawie taksówki starych typów zniknęły prawie zupełnie. Widać tylko wozy o estetycznej, nowoczesnej linii, stare zaś gruchoty, bądźto poszły „na szmelc", bądź też przerobiono je na taksówki bagażowe, a wiele pełni obecnie służbę w małych miastach.

Jak słychać, szereg taksówek, które kursują w Polsce, nabyto dzięki wygranej na Loterii Klasowej. Szczęśliwi „gracze", do których los się uśmiechnął, stworzyli sobie własne warsztaty pracy, nabywając jedną, a często nawet kilka taksówek.

W najbliższych latach motoryzacja w Polsce dozna niewątpliwie dalszego znacznego rozwoju. Dzięki podjęciu na większą skalę budowy samochodów przez firmę Lilpop Rau i Loewenstein, która rozpoczęła obecnie w Lublinie także budowę fabryki motorów, dzięki udzieleniu koncesji na fabrykację samochodów Wspólnocie Interesów, oraz dzięki rozszerzeniu prac Państwowych Zakładów Inżynierii, stworzone zostały podstawy do rozwoju przemysłu samochodowego w Polsce.

W miarę rozbudowy przemysłu krajowego zmniejszać się będzie ilość typów i marek. Dzisiaj pod tym względem panuje jeszcze duża różnorodność. Na ulicach widać prócz samochodów wyrabianych w kraju, wozy włoskie, amerykańskie, niemieckie, francuskie, czeskie. Mówią, że kilka wytwornych limuzyn prywatnych, kursujących w stolicy, pochodzi z wygranych na Loterii Klasowej.

Nowa 44-ta Loterja Klasowa, której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego, przyniesie dużo nowych wygranych i przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju motoryzacji w Polsce.

FAŁSZYWE ALARMY

(M. P.) Rzekome oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, że granica U. S. A. leży nad Renem, jest w chwili obecnej najważniejszym faktem polityki międzynarodowej. Ogłoszenie przez prasę amerykańską i europejską tekstu rzekomej deklaracji, a jeszcze bardziej ostre zdementowanie jej przez Roosevelta, odsłania fałszywą grę pewnych kół międzynarodowych, od dawna już działających w popłochu i w przesadnej gorliwości — wbrew własnemu interesowi. Mamy tu na myśli t. zw. koła demokratyczne („News Chronicle" „Daily Express", „Oeuvre", „Daily Telegrapf", „Marianne" etc.), w których sukcesy państw totalnych, Włoch i Niemiec, wywołują zbyteczną panikę.

Podanie do publicznej wiadomości — i to z największym rozgłosem — nieprawdziwych oświadczeń prezydenta Stanów, zmusiło go do wyjaśnień i zaprzeczeń, które wyglądają na wycofywanie się Ameryki z polityki popierającej Anglię i Francję. Wskutek tego przepadł nie tylko efekt wojennej solidarności amerykańsko-angielsko-francuskiej, ale może powstać przypuszczenie, że istotnie Stany Zjednoczone nie udzielą — w razie potrzeby — poparcia tzw. państwom demokratycznym.

W rzeczywistości tak nie jest.

Obecne sfery rządowe waszyngtońskie zdają się być skłonne do poważnej współpracy z Anglią i Francją. Nie wynika z tego zresztą, aby granicę Renu miała Ameryka uważać za swoją, a tym mniej, aby Roosevelt już dziś takie oświadczenia składał. Krańcowe doktrynerstwo i strach przed totalizmem, panujący w prasie demokratyczno-liberalnej, wytworzyły szczególną sytuację, w której radosny alarm wojenny z powodu rzekomej deklaracji prezydenta Stanów, wyszedł raczej na korzyść Hitlera i Mussoliniego, utrudnił zaś politykę Roosevelta.

W okresie pełnego działania Traktatu Wersalskiego część opinii w t. zw. demokracjach zachodnich była usypiana nierealnymi nadziejami wiecznej beztroski, spokoju i wyłączności przywilejów gospodarczych Anglii i Francji. Odrodzenie sił wewnętrznych we Włoszech i w Niemczech opinia państw zachodnich przyjmowała podejrzliwie i niechętnie, jako zjawiska kryjące możliwość ekspansji włoskiej i niemieckiej, która też okazała się nie do uniknięcia. Podbój Abisynii, zabór Austrii i Sudetów przyjęto na zachodzie z oburzeniem i zgrozą. Ostatnio wysunięte żądania kolonialne Włoch i Rzeszy wywołały w prasie państw demokratycznych nastroje desperackie, których objawem było m. in. rozgłoszenie sfałszowanego tekstu deklaracji Roosevelta.

Wydaje nam się, iż alarmy kół skrajnie demokratycznych utrudniają opanowanie sytuacji politycznej, która nie jest wcale tak bardzo korzystna dla państw totalnych, jak to się może wydawać. Włochy i Niemcy są wybornie uzbrojone i przygotowane do ataku, ale na prowadzenie długotrwałej wojny nie mają ani pieniędzy, ani surowców. Państwa zachodnie naodwrót — mają ogromne zasoby złota i surowców, ale nie są jeszcze dozbrojone i należycie rozagitowane. Obydwa te względy — materialny i moralny — przemawiają za odsuwaniem kryzysu wojennego przez Anglię i Francję. W tym położeniu paniczne nastroje, szerzone w artykułach i depeszach prasy liberalnej, szkodzą właśnie interesom państw demokratycznych.

Ryzyko wojny jest zawsze wielkie, toteż wszystkie państwa pragną go uniknąć, lecz — nie za wszelką cenę. Problemem zasadniczym w chwili obecnej wydaje się ustalenie właściwej ceny, za którą Anglii i Francji, a z drugiej strony Włochom i Niemcom, opłaciłoby się poniechać wojny. Stroną uprzywilejowaną w dzisiejszym podziale kolonij i surowców są państwa zachodnie, toteż Włochy i Niemcy mają podstawy do stawiania żądań i domagania się ustępstw. Im prędzej Francja i Anglia przeprowadzą dozbrojenie i obudzą gotowość psychiczną swoich społeczeństw do wojny, tym skromniejsze będą żądania włosko-niemieckie. Trudno jednak przypuszczać, aby żądania te mogły być całkowicie odrzucone. Przede wszystkim nowy podział terenów kolonialnych i surowców jest koniecznością dość powszechnie uznawaną, po części nawet przez Ligę Narodów, w której Polska energicznie wysunęła problem sprawiedliwszego podziału surowców. Powtóre: jest rzeczą wątpliwą, aby Anglia i Francja, nawet wspomagane przez Amerykę, chciały doprowadzać Rzeszę i Włochy do rozpaczy, do utraty nadziei pokojowego uzyskania lepszych warunków dla ich nad wyraz ciężkiej gospodarki narodowej. Ceną pokoju mogą się stać skromne ustępstwa kolonialne i gospodarcze, nie przynoszące zasadniczego uszczerbku Anglii i Francji, a zadowalające minimalne potrzeby krajów pozbawionych kolonij i surowców.

W sferach kierowniczych angielskich i francuskich zaczyna przeważać opinia, że w miarę jak wzrasta pogotowie wojenne tzw. państw demokratycznych, mogą one rozpocząć dyskusję kolonialną, gdyż będą mogły poprowadzić ją tylko tak daleko, jak same zechcą. Anglia, która przeznaczyła na zbrojenia w roku bieżącym kolosalną sumę 30 miliardów złotych i Francja, która już zaszachowała Włochy w Hiszpanii, nawiązując bezpośredni kontakt z rządem gen. Franco, czują się coraz mocniejsze i zdolniejsze do umiarkowanego rozwiązania sprawy kolonii, surowców i wymiany handlowej. Wobec tych możliwości alarmy demokratycznych doktrynerów, kierujących się strachem i nienawiścią do totalizmu, któremu — w ich opinii — nie należy robić żadnych ustępstw, są pozbawione rozumnych podstaw i sieją szkodliwy zamęt.

Co prostuje sprostowanie Rektora Bulandy

W dniu wczorajszym zamieściliśmy — zgodnie z wymaganiami prawa prasowego — formalne sprostowanie, nadesłane przez Rektora Uniwersytetu J. K. prof. Bulandę. Ustawodawstwo prasowe w art. 28. p. 2. mówi, że „nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu sprostowania, ani osłabiać jego znaczenia za pomocą nagłówka, ani też dodawać uwag w tym samym numerze". Można to uczynić w numerze następnym i dlatego dzisiaj poświęcamy parę słów sprostowaniu prof. Bulandy.

Z artykułu naszego p. t. „Uniwersytecka rebelia we Lwowie", przytaczającego szereg faktów z przebiegu strajku okupacyjnego na Uniwersytecie J. K. — pan Rektor uznał za możliwe sprostować tylko dwa fakty.

Zaprzeczył oddaniu do dyspozycji kierownictwa strajku osobnego pokoju, w którym wydawano przepustki i pozwolenia na opuszczenie gmachu. To zaprzeczenie właściwie nie posiada należytego uzasadnienia, bo szeroka opinia publiczna ma wątpliwości natury zasadniczej, czy profesor Bulanda w ogóle nad sytuacją na Uniwersytecie panuje. Sprostowanie powyższego faktu należy rozumieć w ten sposób, że Rektor dlatego nie oddał do dyspozycji strajkujących osobnego pokoju, ponieważ nie on, a strajkujący dysponowali gmachem uniwersyteckim i zapewne dzięki ich pobłażliwości w stosunku do władz rektorskich, mógł prof. Bulanda urzędować w tym dniu w swojej kancelarii.

Drugi punkt sprostowania rektorskiego dotyczył oddania kierownictwu strajku kluczów od bram gmachu uniwersyteckiego. O tym fakcie pisaliśmy sami z pewnym niedowierzaniem i byliśmy przekonani, że pan Rektor zaprzeczy. Niestety po ukazaniu się sprostowania rektorskiego zjawiło się w redakcji „Dziennika Polskiego" kilku studentów, którzy twierdzą, że bramę w Uniwersytecie otwierali kluczami kierownicy strajku. Może dokładniej p. Rektor zbada tę sprawę, gdyż fakt ten niewątpliwie wymaga wszechstronnego wyjaśnienia i wytłumaczenia przed opinią publiczną.

* * *

Artykuł „Dziennika Polskiego" p. t. „Uniwersytecka rebelia we Lwowie" odbił się szerokim echem w prasie stołecznej. Sprawie tej poświęcił również i „Kurier Poranny" artykuł wstępny, w którym czytamy:

„Nie zajmujemy się w tej chwili rolą władz uczelnianych, które tolerowały tę akcję wymierzoną nie tylko w spokój publiczny, ale i w najistotniejsze interesy państwa. Nie wątpimy, że ten rozdział sprawy będzie gruntownie zbadany.

Interesuje nas natomiast bezpośrednio smutna i potępienia godna rola Stronnictwa Narodowego patronującego w Wsch. Małopolsce najbardziej szkodliwej i niepoczytalnej robocie przeciwpaństwowej.

Czegóż można żądać od czynników Polsce wrogich i przekupionych obcymi srebrnikami, jeżeli z murów eksterytorialnej wyższej uczelni polskiej przez cały dzień nadawane są przez przewódców bojówek „patriotycznej" partii polskiej „audycje", za które po kilku pierwszych zdaniach każdy obywatel znalazłby się pod zarzutem przestępstwa publicznego? Jakże mówić o postawie moralnej społeczeństwa polskiego we Lwowie, które nasłucha się na ulicach miasta „audycyj" o wybitnie „defetystycznym" i przeciwpaństwowym charakterze?

Na cóż się zdadzą wszystkie rozważania, alarmy i plany realizacyjne zdążające do wzmocnienia polskości na tym terenie, jeżeli działać będą tam źródła anarchii i defetyzmu?

Ostatnie widowisko zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe we Lwowie nie jest nowością. Jest to jeden z licznych występów tamtejszej partii, tym razem szczególnie jaskrawy i tym więcej znamienny, że intencje omawianej akcji wystąpiły w ub. tygodniu zupełnie wyraźnie.

Nie mieliśmy bowiem do czynienia ani z „oburzeniem" bojówek partyjnych na O. U. N., ani z reakcją na urojone lub rzeczywiste prowokacje żydowskie. Kto zna stosunki w tej dziedzinie, ten wie, że zarówno „oburzenie" jak „reakcja" są w gruncie rzeczy dla Str. Narodowego zawsze pretekstem do zwyczajnych partyjnych demonstracyj. Tym razem jednak partyjne bojówki we Lwowie nie starały się nawet używać pretekstu: zorganizowano akcję wprost przeciwpaństwową.

* * *

Cała sprawa jest godna pilnej uwagi, a przede wszystkim przeciwdziałania. Wszystkie bowiem pozytywne wysiłki w Wschodniej Małopolsce będą bezowocne, jeżeli nie zlikwiduje się tam atmosfery defetyzmu i metody dywersyj.

Zazwyczaj trudno jest wykryć ich źródła, tym razem jednak sami sprawcy ułatwiają to zadanie. Stronnictwo Narodowe dawno już straciło busolę i rozum, wskutek czego — mimo wielu prób i wysiłków — od wielu lat nie osiąga żadnych realnych w politycznym znaczeniu rezultatów. Partia zdając sobie z tego sprawę, usiłuje dlatego przynajmniej przeszkadzać i organizować dywersję. Aby wykazać się na tym polu rezultatami, nie trzeba już ani rozumu ani busoli. Wystarczy zredagować plugawą ulotkę i ustawić megafon w oknie eksterytorialnego budynku.

Dopóki tego typu akcja ma cechy niepoważnych wybryków — można na nią patrzeć zaledwie z politowaniem. Kiedy jednak staje się karygodną dywersją — należy się jej z całą energią i surowością przeciwstawić.

Czytaliśmy niedawno sprawozdania z wyników akcji polskiej na Podolu, gdzie w atmosferze pozytywnej współpracy doszło się do bardzo poważnych i konkretnych osiągnięć. Stało się to jednak bez udziału sił partyjnych.

Widocznie rezultaty tej pracy stały się kamieniem obrazy dla czynników partyjnych, które postanowiły zatruć atmosferę przy pomocy dywersyjnych wybryków.

Nikt z Polaków nie ma obowiązku tolerować takich zamierzeń. Jeżeli w całym życiu polskim obowiązuje słusznie zasada jednoczenia wysiłków, to w stokroć pomnożonym znaczeniu program ten jest nakazem w Wsch. Małopolsce. I właśnie dlatego opinia całej Polski oczekuje zdecydowanego stanowiska czynników odpowiedzialnych, które położyłyby kres niepoczytalnej dywersji na odcinku tak ważnym, jak Lwów i Wsch. Małopolska".

Wśród wydawnictw

Ukazały się ostatnio na półkach księgarskich dwa wydawnictwa, które ze względu na aktualność zagadnienia zasługują na specjalną uwagę.

Pierwszym z nich jest mapa Polski w skali 1:1.000.000, stanowiąca „Plan rozwoju gospodarczego Polski" — zasadniczą sieć podstawowych urządzeń gospodarczych, w perspektywie programu pracy jednego pokolenia, realizacja którego jest podzielona na okresy 3-letnie.

Mapa ta obejmuje projektowaną pełną sieć dróg wodnych i kolei, najważniejsze drogi lądowe, sieć głównych elektrowni oraz wielkiej elektrycznej sieci przesyłowej o napięciu 150.000 voltów, oraz sieć miast, które na tle sieci poprzednich powinny się stać głównymi ośrodkami gospodarczymi kraju. Równocześnie naszkicowany jest plan terytorialnego rozmieszczenia obszarów wielkiego przemysłu z uwzględnieniem ziem wschodnich.

Drugim wydawnictwem jest broszura pt. „Wytyczne Planu Rozwoju Przemysłu". — Praca ta opracowana w kwietniu 1937 r. przez grono inicjatorów Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów, zawiera wyraźne postawienie koncepcji 15-letniego państwowego planu gospodarczego, rozbitego na 3-letnie okresy, oraz rozpracowanie jego w zakresie zagadnień przemysłowych.

DZIEŃ LWOWA

7 lutego — **Wtorek**

Romualda

Jutro: Jana z Malty

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 7.30 wiecz. „Jan".
Środa, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa"
Czwartek, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Piątek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość" — premiera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zdradziecki wąwóz, oraz Niezwyciężony Robison Crusoe.
APOLLO: 100 dni Napoleona.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Niewinnie się zaczęło.
BAŁTYK: Wrzos.
CASINO: Maria Antonina,
CHIMERA: Głos Matki.
EMPIRE: Żona Lalka.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Płomienne serca i Piętro wyżej.
GRAŻYNA: Jezabel — Dzieje diablicy.
KOPERNIK: Alarm.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Dziesięciu z Pawiaka.
MIRAŻ: Gehenna.
MUZA: Przygoda Tomka Savyera.
PALACE: Ludzie za mgłą.
PAX: Olimpiada.
RAJ: Profesor Wilczur.
RIALTO: Obcym wstęp wzbroniony.
ROXY: Gdy gwiazdy zapłoną.
STYLOWY: Ultimatum i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Róża, oraz Myśliwy północy.
ŚWIT: Sherlok Holmes i dr Watson, oraz Bez rozkazu.
TON: Szalony chłopak oraz Przygoda w Szanghaju.
UCIECHA: 39 kroków i rewia

———

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Z Meksyku do Texas".

TEATR

— PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „JAN" PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dzisiaj, 7-go bm. w Teatrze W. świetna komedia węgierska Bus-Feketego „Jan" w doskonałej obsadzie premierowej. Ceny miejsc najniższe, t. j. od 20 gr. do 2 zł.

— „PANI PREZESOWA", arcywesoła farsa odegrana zostanie w Teatrze W. jutro w środę 8 bm. z udziałem pp.: H. Chanickiej, G. Oranowskiej, H. Dworzyńskiej, oraz pp.: J. Machalskiego, J. Leliwy, R. Hierowskiego i J. Guttnera w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE OPERY „MIGNON". W środę, 8 bm. wystawiona będzie w Teatrze W. o 3.30 popoł. opera „Mignon" dla młodzieży kształcącej się, po cenach wybitnie zniżonych (od 40 gr. do 2 zł.). Osoby dorosłe, nie mogące wykazać się legitymacją studencką lub uczniowską, dopłacają do cen obowiązujących jeszcze 1 zł. od osoby bez względu na miejsce.

„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ", oto tytuł doskonałej sztuki węgierskiej Bus-Feketego, której premiera odbędzie się już w piątek, dnia 10 bm. w Teatrze W. Obsadę ról stanowią pp.: H. Billing, H. Chaniecka, M. Czaykowska, N. Karasińska, T. Suchecka, H. Sieniawska, J. Wiedeńska oraz pp.: St. Daczyński, J. Budzyński, J. Machalski, J. Leliwa. J. Staszewski, P. Połoński. T. Przystawski W. Klecki, T. Woźnak i T. Surowa. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

ODCZYTY I WYSTAWY

— KIEROWNICTWO ZAKŁ. ARCHEOLOGII KLASYCZNEJ U. J. K. we Lwowie zawiadamia, iż w środę 8 bm. i w piątek 10 bm. o godz. 18/6 (wieczorem) odbędą się dwa odczyty ilustrowane przeźroczami, które wygłosi Michel Ecochard pt. 1) L'eau dans l'histoire de la ville de Damas (dnia 8. II. 1939) 2) Le Palais Azem: Habitation damascaine du XVIII siecle. Oba odczyty wygłoszone będą w języku francuskim i bogato ilustrowane przeźroczami.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Dr Ludwik Ehrlich, prof. Uniwersytetu J. K. wygłosi cykl wykładów pt. „Liga Narodów". Pierwszy wykład p. t.: „Powstanie i organizacja" odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1.

RÓŻNE

— RADA OKRĘGOWA RODZINY REZERWISTY uchwaliła utworzyć Fundusz Pomocy dla członkiń Rodziny Rezerwisty. Fundusz będzie nosił nazwę ś. p. Emilii Polakowej, b. długoletniej przewodniczącej R. R. Na powyższy cel przeznaczono kwotę 50 zł., jako pierwszą wpłatę.

— KURS PEDAGOGICZNY dla kandydatów do państwowego egzaminu na nauczycieli szkół średnich rozpocznie się 11 lutego 1939. Zgłoszenia i informacje: Zarząd Koła Pedagogicznego S. UJK. w Zakładzie Psychologicznym, Uniwersytet, Marszałkowska 1 codziennie od 18—20.

— RODZINĘ śp. Juliusza Najburga oraz rodzinę śp. Ignacego Wyganowskiego-Łodzi, uczestników powstania 1863 r. prosi

(Dokończenie na st. 9-tej)

Zebranie OZN w Hołosku Małym

W dniu 5 bm. sala Domu Ludowego z trudnością pomieściła uczestników w liczbie około 200 ludzi. Po otwarciu i zagajeniu wiecu przez dyrektora szkoły w Hołosku Małym p. Warchoła Józefa zabrał głos p. poseł Jaworski, składając obszerne sprawozdanie z dotychczasowych prac na terenie parlamentarnym, uwypuklając rzeczowe stanowisko posłów OZN dla interesów państwa i społeczeństwa. Przemówienie swoje zakończył p. poseł apelem do konsolidacji i wstępowania w szeregi O. Z. N., gdyż tylko karne i jednolite społeczeństwo, to silna i potężna Polska.

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy p. Balbert poruszając bolączki pracownicze i prosząc posła o interwencję w tych sprawach na terenie parlamentarnym. Następnym mówcą był p. Sławicki, który omówił zbliżający się okres wyborów do samorządu i w związku z tym prosił p. posła, ażeby władze OZN wystawiły na listę kandydatów do rady miejskiej ludzi z terenu Hołoska Małego i Kleparowa, którzy obeznani najlepiej z interesami tamt. ludności sprostają zadaniu radnych.

P. poseł Jaworski zakreślił plan Rządu R. P. i OZN w sprawie żydowskiej. Sprawy te poruszył również p. Radecki twierdząc, że w dziedzinie tej powinno zabrać głos nareszcie polskie społeczeństwo, które konsekwentną, ekonomiczną walka potrafi zmusić żydów do emigracji.

Na zakończenie przewodniczący zgromadzenia p. J. Warchoł oświadczył imieniem zgromadzonych, że obywatele tych dwóch przedmieść wyłonią komitet względnie delegację, która uda się do władz OZN z prośbą o uwzględnienie postulatów mieszkańców Hołoska Małego i Kleparowa w sprawie listy kandydatów na radnych miasta Lwowa. Równocześnie p. dyrektor Warchoł prosił p. posła Jaworskiego o poparcie ich prośby.

Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

———

Zakończenie przesłuchiwania oskarżonych w procesie o nadużycia w Izbie Skarbowej

Przesłuchiwanie oskarżonych w procesie o nadużycia w lwowskiej Izbie Skarbowej zostało wczoraj zakończone. Oskarżeni Menkes, Marel, Markus, Steinhaus i Neuwelt, stanowczo wypierają się winy. Sprotzerowi dawali pieniądze tylko na interwencje w urzędach skarbowych i starania o umorzenie podatków. Nie wiedzieli jednak, że Sprotzer przy załatwianiu ich spraw postępował w sposób nielegalny. Jedynym, który miał dawać urzędnikom łapówki był dyrektor kopani „Dziunia" Kartagener, ale ten umarł przed rozprawą, w której Weingarten został uniewinniony.

Zeznająca w tym procesie w charakterze świadka mundantka dr Brilla, Szarlotta Burm oświadczyła, że Protzer pracował zupełnie samodzielnie i na dokumentach przybijał pieczątki dr Brilla. Dlaczego klienci przychodzili do Sprotzera, a nie bezpośrednio do jej szefa, tego świadek nie wie. Nie wie, też czy dr Brill zajmował się sprawami podatkowymi.

Proces skończy się przypuszczalnie za 2—3 dni.

———

Echa afery cynicznego deprawatora — dra Henryka Rappaporta

(a) Głośna w ubiegłym tygodniu erotyczna afera dra Henryka Rappaporta wywołała w mieście łatwo zrozumiałe wrażenie, pełne oburzenia przeciw praktykom cynicznego lowelasa, który w dzisiejszych zaognionych stosunkach polsko - żydowskich ważył się na uprawianie ohydnego proceederu. Otóż dr Rappaport, który luksusową garsonierę zmienić musiał na pryczę więzienną, wniósł zażalenie przeciw zawieszeniu nad nim aresztu śledczego, Wydział gospodarczy Sądu Okr. jednak na posiedzeniu sobotnim odrzucił wniesione przez deprawatora zażalenie, skutkiem czego pozostaje on dalej w areszcie śledczym.

W związku z tą ohydną aferą, która z każdym dniem rozszerza swój zasięg, aresztowaną została w dniu wczorajszym Irena V., czwarta z rzędu, odgrywająca podobnie jak aresztowana Bergowa rolę stręczycielki.

———

Rocznica koronacji Ojca Św.

Ku uczczeniu 17-tej rocznicy koronacji Ojca św. odbędzie się w niedzielę dnia 13 lutego o godz. 10-tej w Bazylice Metropolitalnej Pontyfikalne Nabożeństwo.

———

Z Kolejowego Klubu Dyskusyjnego O. Z. N.

Staraniem Klubu Dyskusyjnego Oddziału Kolejowego O.Z.N. we Lwowie został wygłoszony we wtorek 31 ub. m., w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej odczyt p. mgr Karola Staniczenki p. t. „Polska polityka zagraniczna".

Ciekawy problem zgromadził liczne grono słuchaczy, grupując całą elitę kolejową z p. dyr. P.K.P. płk. Grosserem na czele, przy udziale nacz. Juliusza Ziemby, przewodniczącego Oddziału Kolejowego O.Z.N.

Rzeczowe i trafne ujęcie tematu, przedstawiające w sposób jasny i prosty rozwój zagranicznej polityki Polski, podyktowanej naszą racją stanu, skupił uwagę słuchaczy w czasie całej prelekcji, a prelegent nagrodzony został oklaskami.

———

Świętokradcy w kościele OO. Bernardynów

(a) We wczesnych godzinach rannych nieznani sprawcy dokonali świętokradztwa w kościele OO. Bernardynów we Lwowie. Sprawcy prawdopodobnie dali się zamknąć w kościele w godzinach wieczornych, a w ciągu nocy zabrali z jednego, bocznego ołtarza zawieszone tam wota, oraz rozbili kilka skrzynek, zawierających srebrne wota. Ohydni sprawcy wydostali się z kościoła oknem, wychodzącym na ogród klasztorny, a zesunąwszy się po rynnie, zbiegli. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Po zamknięciu kościoła funkcjonariusze Wydziału śledczego dokonali zdjęć daktyloskopijnych na oknie i rynnie, oraz zdjęć fotograficznych.

Kalendarzyk karnawałowy:

7. II. ZABAWA LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ w salach Kasyna Lit.-Art., Akademicka 13.

18. II. ZABAWA POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA w salach Strzelnicy, ul. Kurkowa 23a.

———

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Groźna sytuacja akcji Zimowej Pomocy

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie stanął obecnie przed groźną sytuacją wskutek znacznego zmniejszenia się wpływów. W grudniu dochody Komitetu, płynące przeważnie z daniny spłacanej przez obywateli wynosiły przeszło 80.000 zł., natomiast w styczniu tylko 50.000 zł., preliminarz zaś koniecznych wydatków na luty uchwalono na 102.000 zł.

Liczba korzystających z pomocy znacznie wzrosła, co wpływa na zwiększenie się wydatków. Dochody natomiast zmalały, ponieważ nie wszyscy obywatele poczuwają się do obowiązku spłacania świadczeń na Pomoc Zimową. Fakt ten zmusił Komitet do wystosowania imiennych upomnień do płatników, którzy na pierwsze wezwanie wcale nie reagowali.

Znaczną różnicę w dochodach powoduje też fakt, że kilka wielkich instytucyj finansowych, które w poprzednim sezonie zasiliły Komitet dobrowolnie wydatnymi kwotami, obecnie ograniczyły swą ofiarność.

Konieczność powszechnej daniny nie potrzebuje uzasadnienia. Obywatele powinni śpieszyć co rychlej ze spłatą daniny, by uchronić tak niezbędną instytucję przed katastrofą wstrzymania lub ograniczenia świadczeń dla bezrobotnych.

Obowiązki komendantów bloków

Komendant OPL bloku uprawniony jest w okresie pokojowym do wyznaczania personelu do służb OPL, żądania od właściciela, głównych lokatorów i mieszkańców wykonania prac, związanych z przygotowaniem samoobrony bloku — przeprowadzenia na terenie bloku fragmentarycznych ćwiczeń OPL (na podstawie zarządzeń władz administracyjnych) — zwracania się do władz przygotowujących obronę przeciwlotniczą w sprawach wymagających wyjaśnień, oraz wymagających interwencji władz, w wypadku niestosowania się do jego zarządzeń właściciela domu lub mieszkańców.

Od chwili zarządzenia pogotowia OPL, komendant bloku podlega komendantowi OPL dzielnicy, Natychmiast po ogłoszeniu pogotowia OPL, komendant bloku zarządza dokończenia przygotowań samoobrony bloku, nawiązując łączność z sąsiednimi komendantami bloków w sprawach współpracy, reguluje ze swoimi zastępcami sprawę dyżurów, w ten sposób, aby jeden z nich był stale na terenie bloku. Z chwilą zaalarmowania bloku, komendant osobiście, lub przez swoje organa kontroluje zachowanie się mieszkańców, stan gotowości służb, przygotowane schrony i zwraca szczególną uwagę na utrzymanie spokoju na terenie bloku. Komendant obecny jest w tym okresie tam zawsze, gdzie powaga sytuacji tego wymaga. Poza tym przebywa w lokalu komendy, gdzie stale powinien się znajdować jeden z jego zastępców.

Po rozpoczęciu bombardowania miasta, komendant dysponuje służbami, osobiście kieruje akcją likwidacji wypadków poważnych (pożar, panika, ewakuacja). Komendant decyduje o konieczności wezwania pomocy dzielnicy w takich tylko jednak wypadkach, kiedy zarówno władze służby, jak i współpraca służb sąsiedniego bloku nie dają rezultatów. W razie przybycia na miejsce wezwanej służby miejskiej ułatwia komendantowi tej służby prowadzenie akcji. Do komendy dzielnicy zwraca się tylko w takich wypadkach, jeżeli teren bloku zostanie skażony gazami trwałymi, jeżeli stwierdzona zostanie obecność niewybuchów, oraz jeżeli nastąpi zatarasowanie ulicy, uniemożliwiające ruch,

Odwołanie alarmu lotniczego w bloku zarządza komendant na rozkaz, wzgl. po porozumieniu się z komendantem dzielnicy. O ile dom został uszkodzony, komendant bloku składa pisemny meldunek do komendy dzielnicy o skutkach nalotu na terenie bloku. Odwołanie lokalnego zresztą alarmu gazowego zarządza komendant bloku samodzielnie w wypadku, gdy w otoczeniu stwierdzone były tylko gazy lotne, albo na rozkaz komendanta dzielnicy. Poza tym w okresie tym komendant bloku obowiązany jest doprowadzić blok jaknajśpieszniej do stanu gotowości obronnej.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA ĆWICZEŃ OPL

W związku ze zbliżającymi się ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej we Lwowie odbędą się zapowiedziane pogadanki o sposobach zachowania się i przygotowania środków obronnych.

Pogadanki odbywać się będą w dn. 6, 7, 9, 10 i 11 lutego b. r. w godzinach od 18—19 w szkole Św. Antoniego żeńskiej i Św. Marcina męskiej, zaś w godzinach od 19—20 w szkole Św. Marii Magdaleny żeńskiej i w sali Żółtej Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5.

Zachęca się mieszkańców miasta do jak najliczniejszego udziału w pogadankach.

Uroczysty Opłatek Rady Miejscowej Zjedn. Polskich Związków Zawod. we Lwowie

W dniu 1 lutego br. odbył się uroczysty Opłatek w lokalu Rady Miejscowej Z. P. Z. Z., który zaszczycili swą obecnością: ks. dr prof. Szydelski, w imieniu prezyd. miasta dyr. Gończakowski, prezes OZN. dr Wojciechowski Br. i sekr. OZN. mjr Domoń L.

Po pobłogosławieniu i pięknym przemówieniu ks. prof. Szydelskiego, który podkreślił znaczenie konsolidacji społeczeństwa polskiego dla dobra interesów własnych i Państwa, odśpiewano kolędę, po czym gości i wszystkie reprezetowane organizacje Z. P. Z. Z. w liczbie 300 osób powitał imieniem Rady Miejscowej ob. wiceprezes Krzewniak A. stwierdzając z zadowoleniem, że praca nad skonsolidowaniem robotnika polskiego idzie w bardzo żywym tempie, znajdując wielkie zrozumienie, tak, że przyszły Opłatek zgromadzi cały polski robotniczy Lwów.

Dr Wojciechowski w swoim przemówieniu scharakteryzował obszernie rolę robotnika polskiego jako współtwórcy i właściciela dobra narodowego, złożył życzenia prezydium jakoteż wszystkim przedstawicielom oddziałów Z. P. Z. Z., życząc im dalszej owocnej pracy. Przemówienie swoje zakończył mówca toastem na cześć p. Prezydenta Rzeczypopspolitej.

Uroczysty nastrój wywołało dzielenie się opłatkiem z prezesem Rady Miejscowej Z. P. Z. Z. dyr. Wochanką Br.

Murarz ze Zboisk Starych — w roli włamywacza

(a) Zamieszkały w Zboiskach Starych l. 75, murarz Józef Bekierski, liczący 30 lat, puścił się na bystre wody przestępstwa, a wyruszywszy ze Zboisk wylądował aż przy ul. Tańskiej l. 3, gdzie włamywał się kolejno do trzech mieszkań pracowników, zajętych w hotelu „George'a". Najpierw tedy rozbił drzwi w mieszkaniu cukiernika Ostrowskiego, skąd zabrał garderobę wartości 158 zł., następnie z tobołem skradzionych rzeczy włamał się do drugiego obok mieszkania kelnera, Marcina Wojnarowicza, gdzie skradł garderobę wartości 257 zł., poczem podążył do mieszkania Michała Szyszytkiewicza, praktykanta kelnerskiego.

I w tym trzecim mieszkaniu murarzowi ze Starych Zboisk powinęła się noga. Gdy bowiem zajęty był ładowaniem garderoby wartości około 270 zł., został na gorącym uczynku włamania przytrzymany. I zamiast do Zboisk z pokaźnym łupem powędrował do aresztów policyjnych.

Smierć kolportera „Ruchu" na sali szpitalnej

(a) Donosiliśmy wczoraj o wstrząsającym wypadku, który wydarzył się w niedzielę obok stawidła I., gdzie z pociągu pośpiesznego, pozostającego w biegu, wyskoczył 15-letni Dymitr Didyk, zamieszkały w Stawczanach, zajęty w kiosku „Ruchu" na głównym dworcu. Didyk upadł tak fatalnie, iż doznał pęknięcia czaszki i ciężkiego, ogólnego potłuczenia. Przewieziony do szpitala powszechnego, nie odzyskał przytomności i niebawem zakończył życie.

Lwów w cyfrach

Opuścił już prasę miesięcznik statystyczny m. Lwowa „Lwów w cyfrach" za październik ub. r. Według danych tego miesięcznika Lwów liczył w tym miesiącu 318.215 mieszkańców. Małżeństw zawarto w tym miesiącu 423, urodziło się 354 dzieci, zaś zmarło osób 347 (cyfra najwyższa w tym roku), zameldowało się osób 14.911, zaś wymeldowało 11.267, różnica zatem wynosi 3.644. Przyjechało do Lwowa 13.109 obcych. W tem 361 cudzoziemców. Wyjechało zaś ze Lwowa 7.758 osób. Z krytej pływalni korzystało 4.716 osób, w tym młodzieży 4.186. Oba teatry miejskie dały w tym miesiącu 59 przedstawień, sprzedano 39.251 biletów za sumę 46.339 zł. W 26 kinach lwowskich wyświetlono 103 filmy. Sprzedano 448.261 biletów za sumę 300.460 złotych.

P. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie o jawienie się w biurze. Tow., ul. Kurkowa 12, I. p. w godzinach rannych lub wieczornych, względnie zgłoszenie się pisemne.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 4 do 10 lutego 1939:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Gdy kobieta popadnie w furię...

(a) O niesłychanym napadzie furii u kobiety donoszą nam z miasta:

Do mieszkania Franciszki S. (Słodowa 4) przybyła onegdaj po południu niejaka Maria Marcinów, pozostająca w służbie przy ul. Wyspiańskiego l. 18, i zażądała zwrotu 17 zł., jako kwoty ze strony donoszącej, rzekomo należnej siostrze przybyłej, Katarzynie Łobas. Ponieważ p. F. S. uregulowała w zupełności wymienioną należytość i nie była dłużną Katarzynie Łobas ani grosza, przeto w spokojnych słowach oświadczyła Marii Marcinów, że kwotę wypłaciła i nie poczuwa się do żadnych w tej mierze zobowiązań względem dawnej służącej.

Wobec tej słusznej zresztą odmowy, Maria Marcinów popadła w istną furię, której dała wyraz w brutalnym ataku na p. F. S. Wściekłica z ul. Wyspiańskiego, zauważywszy stojący na kuchni duży garnuszek porcelanowy z gorącą kawą,

cisnęła ów garnuszek na głowę p. F. S., przy czym rozbił się garnuszek, raniąc tak brutalnie zaatakowaną, która obok rany doznała również poparzenia gorącym płynem.

Gdy wśród takiego brutalnego a niespodziewanego ataku zraniona i poparzona p. S. usunęła się, wściekłica, wobec nieobecności domowników, wciąż będąc panią sytuacji,

uchwyciła flaszkę i rzuciła nią w kierunku p. S.,

trafiając ją i raniąc w nogę.

Nie znamy dalszego biegu tego brutalnego napadu, nie wątpimy jednak, że zawiadomiony o zajściu Komisariat IV. P. P. zarządził aresztowanie Marii Marcinów, której cela aresztancka winna dać sposobność do rozpamiętywania zajścia, w którym tak karygodną odegrała rolę.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Marynowski Zygmunt, dyrektor — Nadwórna. Kozicki Stanisław, redaktor — Warszawa. Montalbetti Edward, inż. — Warszawa. Dr Spitz Alfred z małżonką — przemysł. — Zagórz. Wilenko Leon, inż. — Kraków. Itzenplitz Karol, przemysł. — Holzminden. Kucharski Władysław, inż. — Kraków. Dr Rusinowski Ferdynand, dyr. — Tarnobrzeg. Krasnowski Stanisław, kapitan — Niemenczyn. Dr Szantruszek Hieronim, lekarz — Rzeszów. Serwatowski Władysław, wł. dóbr — Bucniów. Dr Filipek Marian, dyr. — Warszawa. Gajewski Leon, inżynier — Dobromil. Dr Kimelman Józef, adwokat — Czortków. Leksandrowicz Jan, urzędnik — Bydgoszcz. Dr Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Kamiński Stanisław, kupiec — Warszawa. Dr Horowitz Herman, dyr. — Warszawa. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Dr Bielecki Ignacy, lekarz — Rymanów. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Fedorowski Walery, inż. — Krosno. Dr Hopfinger I., lekarz — Drohobycz. Fischer Zygmunt, urzędn. Polminu — Drohobycz. Bar Józef, urzędnik — Warszawa. Wagner Zbigniew, dyr. dóbr — Bilcza Złota. Hausmayer Maria, kierown. szkoły — Schodnica. Kowalska Kornela, żona inż. — Kraków. Dr Pomeranz Filip, lekarz — Brzeżany. Weichselbaum Henryk, kupiec — Warszawa. Michniewski Stanisław, kapitan — Sienkiewicze. Baumritter Wiktor, urzędnik — Warszawa. Orłowski Stefan, inżynier — Warszawa.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrob. we Lwowie złożyli:

Apt. B. Scheinbach 25 zł., Narodna Torhowla, pl. Bilczewskiego 3.10 zł., Ignacy Roman 54.25 zł., Reich Szymon 20, Konwent OO. Karmelitów 8, Helena Laskowska 10, Herman Landes 10, Sygnall August 15.97, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej 10, Franciszek Irzyk 23.47, Dr Józef Wachman 33.20, Dr Ignacy Schwarz 12, Dr Michał Kreppel 12.50, Marcin Müller 25, Spółdz. oszczędności i kredytu 14.66, Warszawska Spółka Myśliwska 50, Aleksandra Hirniakowa 11.56, Dr Eugeniusz Konstantin 15, Rob. Stow. „Gwiazda Sztern" 10, Dr Czernecki Wincenty 93.20, Hurtownia skór „Polonia" 116.67, F-ma „Salamander" Ska 100, Dyr. Grossman Henryk 10, Hermelin Salo 25, Arch. Tadeusz Tombiński 10.65, Tow. Literatów i Żurnalistów 10, Kino „Raj" 50, Tow. Ukr. Naukowych Wykł. 10, Zarz. Zw. Pracowników Gastr. 10, Wilder Józef 18, Deutscher Verein für Kultur 10, Czytelnia „Proświta" 10, Zw. Zaw. Pracown. Bank. i Kas Oszczędności 20 zł.

Bronisława Kasparkowa 136.37 zł., Arnold Kanner 60.50 zł., Dr Wład. Hoszowski 20, „Chwila" Ska Wyd. 100, Burger M. 25, Emilia Mokrzycka 99.72, „Branka" S. A. 93.60, Janina Biedermanowa 14.66, Dr Groo Branko 26.25, Wytw. Szyld. Em. Inż. H. Maczuskiego 15, Michalina Mozerowa 40, Masa spad. po śp. Rylskiej Stef. dr Adolf Gewandler 15.73, Tytus Łazowski 27.17, Dr Stanisław Aszkenazy 10, Chlipalski Karol 10, Poskie Radio, Rozgłośnia we Lwowie za pracown. za styczeń 108.93, Dr Angstreich 12.90, „Polmin" Państw. Fabr. Olejów miner. za firmę „Pollon" 254.73. R. Głaszyński 10, Bank Dysk. Warszawski S. A. O/Lwów 172.24, Dr Dawid Schreiber 15, Tow. Kredyt. i Budowl. Urzędn. i Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. 25, Centralna Kasa Spółek Rolniczych 400, Helena Vogłowa 16.97, Stefania i Henryk Czaykowscy 19.18, Stanisław Barwik 50, Jerzy Lipowski 25, Dr Juliusz Francos 20, J. Fisch i L. Kohn 10.

Dzień gospodarczy

Popieranie zbytu wełny krajowej

Ustalone zostały nowe zasady dotyczące popierania zbytu wełny krajowej. Omawiając i charakteryzując te zasady, tygodnik „Polska Gospodarcza", zeszyt 5 z dnia 4 b. m., podkreśla m. in., że nastąpiła centralizacja w sprzedaży wełny za pośrednictwem aukcyj (w Poznaniu, Białymstoku i Łodzi), przy czym ilość aukcyj zostaje ograniczona do 3 rocznie w każdym ośrodku aukcyjnym (w 1939 r. wyjątkowo 4 aukcje).

Odbiorcami wełny mogą być tylko bezpośrednio zakłady przemysłowe, z czym powiązana zostaje sprawa wystawiania przez aukcje dowodów zakupu wełny w postaci faktur, nie podlegających cesji.

Dostawcami są zasadniczo: producenci rolni, organizacje i spółdzielnie rolnicze oraz spółdzielnie rolniczo-handlowe, upoważnione przez Ministerstwo Roln. i Reform Roln., a jeśli chodzi o firmy handlowe — jedynie te. które uzyskały upoważnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zbyt wełny krajowej zostaje zagwarantowany w drodze uzależnienia wydawania pozwoleń przywozu na wełnę zagraniczną i szmaty od zakupu wełny krajowej. Technika powiązania wełny krajowej z zagraniczną, jeśli chodzi o określenie ilości, przypadających na dany zakład przemysłowy, zostaje oparta na rozdzielniku, jaki zostanie opracowany przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych. Rozdzielnik ułożony zostanie w ten sposób, że określone zostaną nim procentowy i ilościowy zakup wełny w okresie rocznym i danym okresie kontyngentowym. W razie nienabycia wełny krajowej następuje potrącenie z kontyngentu wełny zagranicznej w ilości 10-krotnie większej od ilości niezakupionej wełny krajowej.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6 lutego

Dewizy: Belgia 89.77, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 286.97, Kopenhaga 111.13, Londyn 24.87, N Jork 530 7/8, kabel 531 1/8, Oslo 124.87, Paryż 14.07, Praga 18.16, Sztokholm 128.22, Zurych 120.10, Mediolan 27.92, Helsinki 10.98, Montreal 527 1/4.

Tendencja dla europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

Waluty: Belgi belg 89.77, dolary amer. 529 1/2, dol kanad. 525, flor. hol. 286.97, franki franc. 14.07, fr. szwajc. 120.10, funty ang. 24.87 guld gd. 100.25, korony duńskie 111.13, kor. norw. 124.87, kor. szwedz. 128.22, liry włoskie 16.60, marki fińskie 10.98, marki niem. srebrne —.

Papiery: 4 i pół wewn. 65.50, 3 inw. 1 em. 86, serie 92.25, 2 em. 87, serie 93.25, 5 konwersyjna 71 — 67, ost. drobny, 4 premj. dol. 42.75, 4 konsolidacyjna 66.75.

Akcje: Bank Polski 134, Bank Handl. 58 1/2, Cukier 36, 37, 36 1/2. Węgiel 37, 38, 37 Lilpop 95, Modrzejów 21.50, Norblin 103.104, Ostrowiec 71. 75, Starachowice 56, 59, 58, Zieleniewski 78, Żyrardów 63, 64. 64.50.

Tendencja mocna.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 6. 2. N. Jork 37.82, Londyn 176.97.
Paryż, 6. 2. N. Jork 37.81, Londyn 176.99. Mediolan 199.20, Bruksela 638.75, Zurych 854, Amsterdam 2041, Berlin 1519.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 2. N. Jork 442 7/8. Londyn 20.72 1/4, Paryż 11.71 1/4, Mediolan 23.30, Belgia 74.80, Amsterdam 238.75, Oslo 104 1/8, Kopenhaga 92.52 1/2, Sztokholm 106.75, Praga 15.15, Berlin 177.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 6 lutego

Pszenica obrót 232 ton, tend. l. zniżk., żyto 125, jęczmień 101, owies 45.

Obrót ogólny 1.293 tony.

Pszenica czerw. jedn. szklista 22—23 i 19.50—19.75, zbiorowa 18.50—18.75, biała jednolita 19.50—19.75, zbiorowa 18.50 do 18.75, żyto I. standart 13.75—14, II. standart 12.75—13, jęczmień browar. 19.50—20.50, przemiał 16.75—17, pastewny 16—16.25, past. II. 15—15.25, owies I. stand. 16—16.25, II. stand. 15.75—16, II.a stand. 15.25—15.50, zadeszczony III. 15—15.25, mąki pszenne i żytnie potaniały o 50 gr., z wyjątkiem razowych, które potaniały o 25 gr, otręby żytnie 8.50—8.75, jęczmienne 9.50—10, kasza jęczmienna 26.50—27, pęcak 26.50—27, siemię konop. 34—35, lniane 39—39.50.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 4 proc. Poż. Konsolid. zł. 66.75, 3 proc. Poż. Inwest. 1 em. zł. 85.75, 2 em. 86.75, 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna zł. 65.50, Akc. Bank Hipot. 32, „Chodorów" 91.25 Zieleniewski 77.50. Firley w placeniu 12.50. Obroty w transakcjach pozagiełdowych: Gazolina zł. 72, Jaworzno zł. 270.

Znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w styczniu b. r.

Pierwszy miesiąc br. przyniósł w PKO znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący przeszło 18,1 miln. zł. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806,8 miln. zł.

Równoległe wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62.288 i osiągnęła ogółem — 3.448.309 książeczek.

Zamówienie Min. Komunikacji w przemyśle górnośląskim

Ministerstwo Komunikacji zamówiło ostatnio 2.700 ton akcesoryj kolejowych. Zamówienie to wykonywuje huta „Piłsudski".

———

Jubileusz księstwa Luxemburg

Księstwo Luxemburg obchodziło w ubiegłym tygodniu setną rocznicę niepodległości.

O pierwszych hrabiach Luxemburg wspomina historia już przed tysiącem lat, ale ten mały kraik ulegał kolejno panowaniu Hiszpanów, Austriaków, Francuzów. Po Waterloo, dawne księstwo Luxemburg zostało podniesione do rangi wielkiego księstwa, pozostającego pod opieką Niderlandów. Gdy Belgia i Holandia rozdzieliły się w 1830 r., Luxemburg został podzielony, podobnie jak prowincja Limburg. W dziewięć lat potem, udało się księstwu odseparować od opiekunów, przynajmniej administracyjnie. Niedługo potem nastąpiła emancypacja polityczna państewka. Trzeba było jednak czekać do r .1867, aby niezależność wysunęła się z planu teoretycznego na rzeczywisty.

Na Kongresie Londyńskim przedstawiciele mocarstw uzgodnili, że w. księstwo Luxemburg będzie państwem niepodległym, niezmiennie neutralnym.

———

ZE SPORTU

Zimowy raid po Polsce

Polski Touring Klub organizuje w dniach 24. 25, 26 lutego br. II. Turystyczny Raid Zimowy po Polsce.

Raid ten jako największa impreza zimowa w Polsce, wzbudził w świecie automobilowym w Polsce jak i za granicą wielkie zainteresowanie.

Trasa raidu: Warszawa — Lublin — Lwów — Stanisławów — Kossów — Stryj — Krosno — Krynica — Krościenko — Nowy Targ — Zakopane.

Raid składa się z trzech prób: z próby szybkości płaskiej, z próby całości trasy oznaczonym czasie, z próby szybkości górskiej.

Start maszyn ze Lwowa odbędzie się w godz. od 14—17-tej z przed placu Teatru Wielkiego. Wozy raidowe przejeżdżają ulicami: Żółkiewską, Legionów, pl. Bernardyńskim i ul. Łyczakowską na Rohatyn Stanisławów.

Informacji oraz regulaminu raidu udziela prezes Oddziału PTK. p. Z. Kremer, Lwów. Halicka 19.

Skocznia narciarska w Borysławiu

Dzięki staraniom i zabiegom p. inż. J. Wojnara — Borysław doczekał się skoczni narciarskiej.

W miesiącu grudniu ub. r. i w styczniu br. skocznia została wybudowana kosztem 4.000 zł. na „Bukowicach", częściowo na terenie Lasów Państw., częściowo zaś na terenie Borysławia.

Skocznia odpowiada najnowszym wymogom i warunkom ustalonym przez Międzynarodową Federację Narciarską i jest jedną z ośmiu skoczni w Polsce, które zostały zatwierdzone przez Polski Związek Narciarski. Na tej skoczni będzie można oddawać skoki o długości do 30 m. Będzie ona miała duże znaczenie sportowe i przyczyni się poważnie do rozwoju narciarstwa w zagłębiu naftowym.

Skocznia jest własnością Samodzielnego Baonu Związku Strzeleckiego w Borysławiu. Otwarcie skoczni i pierwszy konkurs skoków odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 13-tej.

———

Stanisław Łaski — ambasador Francji

Wkrótce ukaże się książka dr Stefana Włoszczewskiego pt. „Polacy w Historii Francji". M. in. autor przypomina postać jednego z pierwszych wojaków polskich we Francji, Stanisława Łaskiego, krewniaka kanclerza Jana Łaskiego. Stanisław Łaski był towarzyszem broni króla francuskiego Franciszka I, i należał do najbliższego otoczenia króla i cieszył się względami monarchy. Brał on udział w historycznej bitwie pod Pawią w r. 1525, która skończyła się klęską Franciszka i niespodziewanym dla cesarza Karola V zwycięstwem. W bitwie tej Łaski uchronił swego suwerena, który spadł z konia, od ciosu śmiertelnego jednego z napastników, ale już nie mógł przeszkodzić wzięciu króla francuskiego do niewoli. Sam Łaski zresztą także wpadł w ręce wroga, ale został przez rodzinę wykupiony i wrócił do Francji, oddając się do dyspozycji Królowej-Matki, regentki Ludwiki Sabaudzkiej. Regentka powierzyła mu misię udania się do cesarza Karola, celem wyjednania od niego godziwych warunków uwolnienia królewskiego jeńca.

Łaski udał się w podróż do Hiszpanii jako ambasador Francji i po różnych przygodach — musiał stoczyć bitwę z korsarzami, a sam zabił czterech Maurów — ciężko ranny przybył z Barcelony do Walencji, gdzie więziony był w zamku Franciszek. Łaski wywiązał się doskonale z powierzonej mu misji i wkrótce na czele orszaku królewskiego wrócił do Francji.

Wdzięczny Franciszek otacza go względami i znów powierza misję ambasadora Francji na Węgrzech. W r. 1529 wraca Łaski do Polski, poślubiając Beatę ze Sprowy, wojewodziankę ruską, i mianowany przez Zygmunta Starego kasztelanem, resztę swego krótkiego życia spędza w Polsce. Umiera już jako wojewoda sieradzki w wieku lat 40. Pochowany jest w rodzinnym grobowcu w Łasku.

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BYKOWSKIEJ

41

— Nie mogłem zostać. — odpowiedział Filip. — Salony były strasznie natłoczone. Było nieznośnie nudno. Inni również się na to skarżyli.

— Naprawdę? — zapytał pan Faubert z niedowierzaniem.

— Jerzy Ludwik, książę Hanoweru, biegał po pokojach jak niedźwiedź w klatce. Mówią, że starał się o rękę księżniczki Anny, ale dostał kosza. Gdyby tam był Antoni, zostałbym — mu uśmiechnął się przelotnie do towarzysza, nie przestając szarpać zębami chusteczki.

Pan Faubert potrząsnął głową.

— Panie hrabio, — rzekł sentencjonalnie. — Znosić przykrości z uśmiechem radości należy do najbardziej pożądanych cnót dworzanina. Do cnót tych, mówiąc nawiasem — dodał — nie zalicza się bynajmniej darcie zębami na strzępy kosztownej chusteczki.

Filip roześmiał się krótko i rozpostarł chusteczkę na kolanach.

— Jest podziurawiona jak sito — zauważył pan Faubert, który, jak wszyscy Francuzi, był niesłychanie oszczędny i gorszył się każdym marnotrawstwem. — Muszę cię poważnie prosić, — mówił, — żebyś używał na przyszłość chustek perkalikowych. Nie będą wprawdzie ładnie wyglądały przy jedwabnych pończochach i aksamitnym surducie, ale dostarczą więcej zatrudnienia zębom.

— Przepraszam za moje niewłaściwe zachowanie się, — rzekł Filip głosem niskim i miłym. — Byłem zamyślony.

— Za dużo myślisz i jesteś zbyt gwałtowny.

— Gwałtowność należy do cech mojej rodziny, — odpowiedział Filip powoli i z namysłem. — Jesteśmy gwałtowni bez względu na to, czy myślimy, czy działamy. Modlę się, żeby dzisiejszej nocy...

Ale nie skończył zaczętego zdania. Nagle do uszu jego doszedł dźwięk, którego oczekiwał, szarpiąc chustkę. Był to odgłos tak cichy, że nikt prócz niego go nie zauważył. Wyprostował się, podsuwając nogi pod fotel, a smukłe ręce, ukryte pod koronkowymi falbankami rękawów, zaciskał mocno na poręczach, aż palce i kostki stały się białe jak kość słoniowa.

— Słuchajcie — szepnął, i teraz wszyscy trzej usłyszeli ów odgłos. Był to krzyk bardzo słaby, a jednak wyraźny, taki, jak można usłyszeć z wielkiej nawet odległości, w cichą noc zimową.

Usłyszawszy ten odgłos, Filip rzucił siedzącemu naprzeciw Antoniemu spojrzenie pełne rozpaczy, niby błaganie o pomoc, i podbiegłszy do okna otworzył je szeroko. Ukląkł na ławeczce stojącej pod oknem i, chwyciwszy się parapetu, wychylił głowę.

W następnej chwili Antoni był u jego boku i obejmował go ramieniem.

Czego się obawiasz? — pytał.

— Słuchaj!...

Gdzieś, na Haymarket, wzmagał się w ciemności jakiś niewyraźny zgiełk. Obaj chłopcy wytężali wzrok, chcąc przebić mroczną ulicę, ciągnącą się u stóp wzgórza. Ale światła były nieliczne i słabe, a mroźna noc lutowa czarna jak czeluść piwniczna. Nie widzieli nic, słyszeli tylko zmieszane okrzyki. Ale Filip drżał od stóp do głów, jak gdyby mógł odróżniać każde słowo. Co do pana Fauberta, to stał on teraz plecami zwrócony do ogniska, z twarzą wykrzywioną trupim grymasem, który obnażał nawet dziąsła jego szczęk.

Filip przysunął się bliżej do przyjaciela.

— Czy słyszałeś, Antoni — szepnął.

— Słyszałem krzyk.

— A przed krzykiem?

— Nic.

— Padł strzał...

(C. d. n.)



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Z Rawy Ruskiej

Z ŻYCIA ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI. Związek Młodej Polski, Oddział w Rawie Ruskiej, rozpoczynając pracę kulturalno- oświatową na wsi, zorganizował w porozumieniu z T.S.L. zespół teatralny i chór, które będą objeżdżały ośrodki polskie w powiecie. Z.M.P. kieruje więc wszyskie swoje siły, by wśród licznej polskiej ludności wiejskiej wskrzesić uczucie polskości, a wskrzeszone wzmocnić. (Tk)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Sądowy epilog katastrofy samochodowej

Ub. roku wydarzyła się w Przemyślu katastrofa automobilowa. Mianowicie auto-kropiarka Zarządu miejskiego, prowadzona przez szofera Hugona Kozaczankę, wjechała na chodnik, powodując złamanie nogi u przechodzącego chłopca i potrącenie dr. Zoernerowej. Powodem tego było gwałtowne skręcenie kierownicy przez szofera, który chciał uniknąć przejechania 6-letniego chłopca.

Na skutek doniesienia poszkodowanych sprawa oparła się o Sąd grodzki karny i okręgowy cywilny. W Sądzie karnym szofer odpowiadał za ciężkie uszkodzenie ciała dziecka i narażenie życia na niebezpieczeństwo, zaś w procesie cywilnym pozwana została Gmina miasta Przemyśla o odszkodowanie pieniężne. Aż do rozstrzygnięcia procesu karnego postępowanie w sprawie cywilnej zostało zawieszone. S. gr. Hilewicz po kilku posiedzeniach sądu osk. Kozaczenkę uniewinnił.

Przeciwko matce dziecka, pozostawionego na ulicy bez opieki, wygotowano do Starostwa doniesienie.

(H. N.)

Z Tarnopola

Nowy dziennik na Podolu

Z dniem 1 lutego b. r. zaczęło wychodzić w Tarnopolu nowe codzienne pismo chrześcijańskie p. t. „Dziennik Podolski", nazwane niezależną gazetą dla wszystkich. Dziennik ów, subwencjonowany przez sfery przemysłowe, ma aspiracje spełnić rolę codziennej gazety woj. tarnopolskiego. Wydawcą jest Podolska Spółka Wydawnicza. Redaktorem naczelnym jest inż. I. Regamey. Czasopismo drukuje Drukarnia w Tarnopolu M. Białkowskiego. Jeśli się zważy, że tylko część tej gazety jest drukowana w Tarnopolu, a reszta podobno w Warszawie, należy wątpić w świeżość podawanych informacyj. Zawsze należy powitać z uznaniem wszelkie usiłowania podejmowane około podniesienia kulturalnego naszych ziem południowo-wschodnich, zwłaszcza, jeśli wychodzą one ze sfer polskich i stawiają sobie za cel podniesienie mocarstwowości Polski. Należy jednak wyrazić obawę, czy zasłużone regionalne czasopismo podolskie „Głos Polski", które co tydzień wprawdzie ale już od lat 35 informuje, poucza, kształci społeczeństwo polskie, nie dozna przez pojawienie się nowego czasopisma uszczerbku. Należy zastanowić się, czy można lekkomyślnie narażać zasłużone pismo Podola, jakim jest bezsprzecznie „Głos Pol.", i skazywać go na trudności, a może nawet na zagładę! Czyż nie lepiej było więc poprzeć już istniejace czasopismo i je rozwinąć, wspomóc, zasilić, aniżeli stwarzać do pewnego stopnia konkurencyjny sklepik? Przyszłość, mamy wrażenie, niedaleka okaże, czy „Dziennik Podolski" wytrzyma próbę życia; uważamy jednak, że zarówno pora jak i tajemniczość, która długo otaczała wydawców „Dziennika Podolskiego", nie przyczyniły się do spopularyzowania nowego tarnopolskiego dziennika

Z Sokala

Z działalności S. P. P. O. S.

W Sokalu odbyło się zebranie delegatów polskich organizacyj społecznych na terenie tut. powiatu, na którym, po ustąpieniu dotychczasowego Prezydium Komitetu Powiatowego S.P.P.O.S. dokonano wyboru nowego Prezydium w następującym składzie: Przewodniczący: mjr. s. s. Ignacy Smereczański, notariusz w Sokalu, I. wiceprezes: inż. M. Kastner, mierniczy przysięgły w Sokalu, II. wiceprezes: dr. St. Strażek, prof. gimn., sekretarz: mgr. L. Karczewski. Równocześnie Prezydium Komitetu Powiatowego powołało do życia następujace Rady Komitetu Powiatowego: I. Rada finansowo-gospodarcza — przewodniczący Eugeniusz Kowalski, notariusz w Sokalu, II Rada kulturalno-oświatowa — przewodniczący Piotr Augustyn, dyrektor liceum pedagogicznego w Sokalu i III. Rada wojskowo-sportowa — przewodniczący kpt. Jan Baraniecki, kmdt Pow. P.W. i W.F. w Sokalu. Komitet Powiatowego S.P.P.O.S. przystąpił obecnie do realizowania planu pracy społecznej na terenie miasta i powiatu.

* * *

LEGIONOWY OPŁATEK. Dnia 29 ub. m. odbyło się walne zebranie Oddziału Związku Legionistów Polskich w Sokalu, na którym dokonano wyboru zarządu. Po walnym zebraniu odbył się wspólny „Opłatek" w pięknie przystrojonej sali Wydziału Powiatowego, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów i stowarzyszeń ze starostą powiatowym i ks. kanonikiem na czele. Imieniem gospodarzy powitał przybyłych gości prezes Oddziału Z.L. p. Mueller, po czym ks Szukalski, nawiązując do dziejów legionowych, rozpoczął uroczystość tradycyjnym opłatkiem. Bardzo piękne przemówienie o znaczeniu wysiłku legionowego wygłosił p. starosta mgr. Bauer. Uroczystość w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Z Kołomyi

Z ŻYCIA O.Z.N. W miesiącu styczniu odbyły się w Obwodzie kołomyjskim O.Z.N. następujące zebrania: Dnia 19. I. br. na zebraniu Koła O.Z.N. w Ceniawie p. prof. T. Hajda wygłosił referat na temat „Sytuacja polityczna Polski", obecnych 60 osób. Dnia 22. I. br. odbyło się zebranie Oddziału O.Z.N. w Jabłonowie z referatem p. prof. Hajdy na temat „Powstanie Styczniowe", obecnych 50 osób. Dnia 22. I. br. na zebraniu Koła O.Z.N. w Św. Józefie p. inż. M. Burnat wygłosił referat na temat „Racjonalne podstawy gospodarki rolnej", a p. prof. Edmund Oszywa mówił o polityce zagranicznej Polski (80 osób). Tegoż samego dnia powyższe referaty wygłosili p. Burnat i p. Oszywa w Św. Stanisławie, obecnych było 50 osób.

Z Drohobycza

NOWE WŁADZE ZW. PEOWIAKÓW W DROHOBYCZU. Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zw. Peowiaków w Drohobyczu pod przewodnictwem A. Bulfana. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes: sędzia Emil Wrzask, wiceprezes: Młynarz Bolesław, sekretarz: Kapuściak Antoni, skarbnik: Kobryn Zygmunt, oraz Lew Franciszek, Lorenz Stanisław, Koch Zygmunt i Majkut Tadeusz.

NOWY DYREKTOR „PETROLEI" W BORYSŁAWIU. W miejsce zmarłego niedawno dyrektora S.A. „Petrolea" w Borysławiu inż. Alfreda Frühlinga powołany został dotychczasowy dyrektor Towarzystwa Handlowego Przemysłu Naftowego we Lwowie p. Jan Arnicki, który objął już urzędowanie.



WTOREK, 7 LUTEGO BR.

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „F.I.S.". — 7.20 Lw. Kom. kierow. ćwiczeń obrony przeciwlotniczej. — 7.25 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy orkiestrze" pod dyr. T. Seredyńskiego — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 „Bajki" — płyty. 11.57 Sygnał czasu. — 12.03 Audycja połud. — 14.00 Lw. „Kobieta i narty" — St. Zielińska. — Pieśni M. Demetrowicz. — 14.30 Lw. „Malarze — poeci ukraińscy — w jęz. ukr. I. Gurguł. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna — inż. J. Miński. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Aktualności finans.-gosp. — 16.30 Muzyka taneczna. W przerwie: „Uczmy się latać" — red. T. Miciukiewicz. — 17.20 „Łoś" — dr J. Zabiński. — 17.30 „Z pieśnią po kraju". — 17.50 „Po łyżwiarskich mistrzostwach Europy". — 18.00 Lw. Kom. Obrony przeciwlotniczej. — 18.05 Lw. Rezerwa programowa. — 18.15 Lw. „Audycja dla wsi": Pogadanka inż. M. Zadwórnego. — Chwilka spółdzielcza — L. Żukotyński. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Lw. Koncert rozrywkowy — orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego; W. Jędrzejewska; B. Brydak i Zb. Wyskiel. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiadom. meteor. „F.I.S.". — 21.00 Koncert symf. 22.00 „Nike Bezskrzydła" — audycja w oprac. prof. Wł. Witwickiego. 22.25 Recital śpiew. B. Bernotaite-Darlys. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wiecz. Kom. meteor. — 23.05 Lw. Kom. Obrony przeciwlotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Deutschlandsender. Koncert symf.
20.15 Radio Romania. Konc. muzyki włoskiej.
20.55 Hilversum II. Koncert orkiestrowy.
21.00 Bruksela flam. „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa.
21.00 Mediolan. Konc. symf.
21.00 Rzym. „l'Amore dei tre re" — opera Montemezziego.
21.30 Wieża Eiffla. Konc. symf.

ŚRODA, 8 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 FIS. — 7.20 Kom. kierown. ćwiczeń obr. przeciwlotn. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Turul, król Podkarpackiej Puszczy" — J. Bieniasza, oraz melodie. — 11.00 Audycje dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.40 Lw. Muzyka symf. z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Rozwiązanie zagadki historycznej. Koncert. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 „Dom i szkoła" — dr A. Karpowicz. — 16.35 Rec. śpiew. A. Szlemińskiej. — 17.00 Odczyt wojsk. — ppłk. dypl. K. Zieliński. — 17.15 „Bracia Kąccy" — audycja muz. w oprac. St. Wasylewskiego. — 18.00 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 18.05 Lw. „Z życia naszej spółdzielni" — w wyk. uczenic gimn. Urszulanek pod kier. matki Urszuli Łukaniewicz. — 18.30 „Nasz język" — W. Doroszewski. — 18.40 „Forma a treść spółdzielczości" — zagai dialog w oprac. St. Thugutta. — 19.00 Felieton z Zakop. — 19.10 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS". — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. P. Kowalowa. — 21.30 „Petrarka" w oprac. M. Branera, prof. UJP. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. „Warsztat kompozytora w świetle psychologii" — dr Z. Lissa. — 22.15 Lw. „Lwowskie pióra": J. Bandrowski: „Zima nad Bałtykiem", J. I. Brzoza: „Miłość panny Stasi". — 22.35 Lw. Muzyka lekka w wyk. L. Sobotówny i M. Ramułta. — 23.— Dziennik wieczorny, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Kom. obrony przeciwlotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

21.00 Mediolan. „La dama boba" — opera Wolf-Ferrariego.
21.15 Florencja. Koncert orkiestr.
21.15 Droitwich. Koncert symf. z Queen's Halu.
21.30 Bruksela franc. Koncert muzyki francuskiej.
21.30 Strasburg. Koncert symfon.
21.45 Rennes. Koncert symf.

KREWKI PAROCH. Maria Rozkip, zarobnica z Dobrohostowa, doniosła policji, że została ona czynnie znieważona przez tamtejszego proboszcza gr.-kat. ks. Teodora Banacha. Powodem tego był rzekomo fakt odezwania się Marii Rozkip, że jeśli ks. proboszcz będzie jej robił trudności w wydaniu odpisu metrykalnego, potrzebnego do zawarcia związku małżeńskiego, będzie zmuszona z narzeczonym żyć w konkubinacie.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Budowa gmachu Teatru Polskiego w Łucku

(s) Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Związku Teatrów Świetlnych woj. wołyńskiego, na którym powzięta została uchwała udzielenia wszelkiej możliwej pomocy Towarzystwu Krzewienia Kultury Teatralnej w sprawie budowy gmachu Teatru Polskiego w Łucku. Postanowiono zwrócić się w tej sprawie z apelem do właścicieli i dzierżawców kin na terenie Wołynia celem poparcia powyższej akcji w pełnym tego słowa znaczeniu przez urządzanie w najbliższych terminach poranków szkolnych i filmów dla młodzieży dozwolonych i przekazanie czystego dochodu z tych imprez do dyspozycji T.K.K.T. na fundusz budowy Teatru Polskiego w Łucku. Uzyskane z tych imprez dochody mają być natychmiast przekazywane na rachunek T.K.K.T.

Zarząd Teatrów Świetlnych Województwa Wołyńskiego przyjął do wiadomości oświadczenie Prezesa Zarządu T.K.K.T. wicewojewody wołyńskiego p. Strzemińskiego, że Zarząd T.K.K.T. uzyska w tej sprawie poparcie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego co do polecenia właściwym kierownikom szkolnym na odwiedzanie gremialne wyświetlanych filmów przez młodzież szkolną. W końcu powzięto uchwałę, że omawiana akcja gromadzenia funduszów na budowę Teatru Polskiego w Łucku zostanie definitywnie przeprowadzoną w okresie do dnia 31 marca r. b.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania

Okręg. Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość we Lwowie

Walne Zebranie, które odbyło się w styczniu br. w sali Komendy Chorągwi Harcerzy w obecności członków Koła Lw. i Delegatów Kół i Gron z Okręgu, zaszczycił swoją obecnością druh gen. Langner Władysław, d-ca O. K., z ramienia Zarządu Okręgu ZHP. wziął udział dh prof. mgr Gnatowski i Kom. Hufca Harc. dh Jędrachowicz. Po zagajeniu zebrania, wybrano przewodniczącym W. Zebrania prof. dr Niemczyckiego, a na sekretarza dz. Makara. Sprawozdanie z działalności Zarz. Okręgu i Koła Lw. złożył sekretarz Koła dz. Makar. Sprawozdanie kasowe złożył przewodn. Kom. Rewizyjnej dr Naróg. — Postawiono wniosek na uchwalenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i wyrażono podziękowanie druhowi prof. dr Niemczyckiemu. Wybór Zarządu Koła na rok 1939 odbył się na podstawie przedłożonej listy przez ustępujący Zarząd. Lista ta została jednogłośnie przyjęta. W skład nowego Zarządu Okręgu i Koła Lw. weszli: przew. prof. dr. Niemczycki, w-przewodn. płk. dypl. dr Polniaszek, ppłk. Brzeziński i mjr dypl. Domoń, sekretarz dz. Makar, skarbnik kpt. Siciński. Członkowie: ks. prof. Czwaczka, dr Ehrlich, kpt. Gergowicz, Gruszkowa, kpt. aud. Hampel, nacz. hm. Naider, Otto, dr Sanecki, hm. Szczęścikiewicz, hm. prof. Świerczyński. Komisja Rewizyjna: Forowicz, dr Naróg, Prohaska, zastępcy: dr Bartyński i Stieber.

Wśród wydawnictw

„PRASA". Wyszedł z druku Nr. 1/39 „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny pt. „Ubiegły rok" zawiera rzut oka wstecz na działalność Związku Wydawców w okresie minionym; artykuł omawia między innymi szereg ważnych osiągnięć Związku w dziedzinie unormowania warunków pracy dziennikarzy i unormowania sprawy charakteru polemik prasowych oraz w dziedzinie uruchomienia prac prasoznawczych w ramach zorganizowanego z inicjatywy władz Związku Wydawców — Towarzystwa Wiedzy Prasowej.

Artykuł p. W. Gostomskiego pt. „Nowe prawo prasowe" poświęcony został szczegółowemu omówieniu nowego dekretu prasowego.

Dział artykułowy zamyka praca (F. G.) p. t.. „Prasa — propaganda — reklama", stanowiąca dalszy ciąg cyklu obserwacji z dziedziny krajowych i zagranicznych zagadnień propagandowych i reklamowych.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI "DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15